Nr. 129. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, czwartek 9 czerwca 1927.** **Rok XLVI.**

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia 4'— zł. Z odnoszeniem 4'50 „ Z przes. poczt. 4'50 „ Zagranicą. . . . 8'— „

Cena numeru **20 groszy**

Adres Redakcji: **ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr 3542 i 4450.

Adres Administracji: **ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.

Nr. czeku PKO 400.402

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe . . . . . 15 gr. Nadesłane . . . 35 „ Po kronice . . . 45 „ Na I-szej stronie 50 „ Drobne od słowa 7 „

Układ tabelaryczny o 50% droższy.

Załączniki wedle umowy

Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę

M. DUKES, Następcy

WIEDEŃ I. — Wollzeile 16.

Katastrofy wybuchów amunicji.

Kraków, 7 czerwca.

Kraków pozostaje pod wrażeniem wielkiej katastrofy. W oddaleniu 5 kilometrów, na północ od Krakowa, w pierwszy dzień Świąt Zielonych, o godzinie pół do 11 rano, wydarzyła się w Witkowicach żywiołowa eksplozja wojskowych magazynów amunicyjnych, która na miejscu i w bliższem otoczeniu wyrządziła olbrzymie szkody, siała na około przerażenie i zniszczenie. W Krakowie zwiastował ją huk, podobny do wystrzału kilku strzałów armatnich, danych równocześnie, i brzęk wypadających szyb z okien. Kilkaset osób mniej lub więcej ciężko rannych, w tem przeważnie dzieci z okolicznych szpitali epidemicznych, i jedna osoba zabita, są żniwem w życiu i zdrowiu ludzkiem, nie licząc bardzo dotkliwych szkód materjalnych po wsiach w otoczeniu miasta i w samym Krakowie.

Jest to trzeci z rzędu wypadek eksplozji wojskowych magazynów amunicyjnych w otoczeniu Krakowa od roku 1909. W roku tym, w letni upalny dzień, nadciągnęła koło godziny 6 popoł. wielka burza z piorunami, z których jeden ugodził w magazyn amunicyjny, pomiędzy Podgórzem a Wieliczką, w Woli Duchackiej. Piorunochrony, na budynkach magazynowych umieszczone, nie wytrzymały silnego naporu elektryczności. Nastąpił wybuch tem straszniejszy, że magazyny wypełnione były przeważnie amunicją artyleryjską, bombami i szrapnelami. Podgórze i Kraków zatrzęsły się w posadach, bruki uliczne pokryły się złomami szkła wybitych szyb z wystaw sklepowych i mieszkań, zwłaszcza ku wschodowi zwróconych. Wypadek był tem straszniejszy, że z magazynów wojskowych wylatywały szrapnele, które w olbrzymim łuku przelatywały w powietrzu, znacząc do późnej nocy, świetlane smugi rakiet, i kierując się przeważnie ku Podgórzowi i Kaźmierzowi. Szrapnele padały także na dworcu kolejowym w Podgórzu. — Wola Duchacka została przeważnie zburzona, pola okoliczne zorane szrapnelami, które zarywszy się w ziemię, wybuchały tam i **wyrzucały** piasek na wierzch ornej gleby.

Katastrofa ta była przedmiotem długich badań i rozpraw w krakowskiej Radzie miejskiej. Miasto czuło się zagrożonem przez rozmieszczenie na swoim obwodzie licznych magazynów amunicyjnych, zawsze na wybuchy z jakichkolwiek przyczyn narażonych. — Rząd austrjacki zmuszony był udzielić bardzo znacznych funduszów na odbudowanie gospodarstw ziemiańskich w Woli Duchackiej, wsiach okolicznych i na odszkodowanie mieszkańców Podgórza i Krakowa.

Druga katastrofa wybuchu magazynów municyjnych zdarzyła się w czasie wojny, w r. 1917 dnia 3 sierpnia. — Koło godziny 9 rano wyleciały w powietrze magazyny wojskowej amunicji austrjackiej w forcie poza rogatką mogilską. Silna detonacja i brzęk wylatujących szyb zwiastowały ją w całym Krakowie, podobnie jak obecnie w pierwszy dzień Zielonych Świąt. Panika olbrzymia zapanowała w całem mieście, zważywszy, że były to czasy wojenne. Nie można się było w pierwszej chwili zorjentować, co się stało. Policja wzywała mieszkańców do zamykania okien (sic!), przypuszczano bowiem, że lotnik „nieprzyjacielski" obrzuca miasto bombami. Nie zdawano sobie w pośpiechu i przerażeniu sprawy z kwestji, z której nieprzyjacielskiej strony mogłoby nastąpić to bombardowanie? — Front włoski bowiem i rosyjski były od Krakowa tak daleko, że niepodobna było przypuścić, aby z ich strony lotnicy zapuszczali się aż pod Kraków. Dopiero skonstatowanie faktu, że wybuch amunicji za rogatką mogilską był powodem katastrofy, uspokoiło do pewnego stopnia mieszkańców, którzy ponieśli bardzo dotkliwe straty materjalne, podobnie jak wsie okoliczne, na wschód od Krakowa położone. Ponieważ katastrofa zdarzyła się podczas upałów letnich, przypuszczano, że amunicja zapaliła się sama z powodu rozkładu chemicznego.

I wtedy także miasto Kraków upominało się energicznie o uchylenie od niego grożącego mu niebezpieczeństwa z powodu zbyt bliskiego sąsiedztwa z magazynami amunicji.

Obecnie przeżyliśmy trzecią tego rodzaju katastrofę, od poprzednich tem straszniejszą, że rannych zostało kilkuset ludzi, i to przeważnie dzieci, umieszczonych w zbyt bliskich od magazynów, szpitalach epidemicznych.

Nie możemy, ze względu na będące w toku badania, wyrazić zdecydowanej opinji, co było tym razem bezpośrednią przyczyną katastrofy. Najbliższą prawdy wydaje się opinja prof. Marchlewskiego, że mamy tu do czynienia z samozapaleniem się prochu bezdymnego. Dwa motywy narzucają się jednak tu tają siłą dokonanego faktu. Pierwszym jest **zbyt mała odległość magazynów od centrum Krakowa**. Drugim jest umieszczenie ich **wśród ludnych wsi, a co najważniejsza, w zbyt małym promieniu od szpitali epidemicznych**. To są okoliczności złowrogie, które dały się zgóry przewidzieć i przez umieszczenie magazynów wojskowych w innem, odludnem miejscu, usunąć lub bogdaj znacznie złagodzić.

Oczywiście nikogo tutaj, nawet pod wrażeniem tego nieszczęścia ani o lek komyślność a już najmniej o złą wolę posądzać nie mamy zamiaru. Zostawiamy dalszemu rozpatrzeniu kwestję zabezpieczenia miasta Krakowa i jego okolicy przed dalszemi katastrofami wybuchów amunicji, które w zabytkach starej stolicy polskiej, wyrządziłby mogły niepowetowane szkody.

W obu dniach Świąt Zielonych, a zwłaszcza tuż po wybuchu w Witkowicach, wszystkie czynniki bezpieczeństwa publicznego: wojskowość, straż pożarna, kolumny sanitarne Pogotowia Ratunkowego, województwo i prezydjum miasta Krakowa, podjęły zgodną i usilną akcję, celem uchylenia dalszych rozmiarów katastrofy. Rząd pośpieszył też z doraźną pomocą dla dotkniętej katastrofą ludności. Przyjazd wicepremjera Bartla do Krakowa i stwierdzenie rozmiarów katastrofy, świadczy o zajęciu się gorliwem rządu tą sprawą.

Miejmy nadzieję, że tesame czynniki i tesame władze, które w chwilach katastrofy obecnej tyle okazały energji i tak chlubnie spełniły swój obowiązek, — dołożą także starań, celem uchylenia w przyszłości od miasta niebezpieczeństwa zbyt groźnego, aby nie naleźało jego przyczyn zgóry obmyślać i uchylić.

—o—



Fotografja nasza przedstawia jeden z domów w Prądniku, którego dach został zrujnowany wybuchem. Tego rodzaju uszkodzenia poniosły prawie wszystkie domy w tej okolicy

Wybuch amunicji w Witkowicach.

Kraków, 7 czerwca.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt, w niedzielę 6 b. m., o godz. 10 rano, **w Witkowicach**, wsi odległej od Krakowa 5 klm., w stronie za Prądnikiem, nastąpił **wybuch w mieszczących się tam magazynach amunicji**. Wybuch ten zaznaczył się **potężną detonacją**, wywołującą w Krakowie **w pierwszyj chwili przerażenie i popłoch**, tembardziej, że towarzyszyło jej bezpośrednio zniszczenie, brzęk masowo wylatujących szyb przy wszystkich ulicach oraz, pod pierwszem wrażeniem, gnębiąca nieświadomość przyczyny, niepewność co następna chwila przynieść może.

Przy chmurnym, deszczowym dniu o godz. 10 m. 16 w niedzielę przed południem detonacja...

Na miejscu katastrofy.

Ku Witkowicom pospieszyły przedewszystkiem z pomocą oddziały wojsk, stacjonowane od tamtej strony i otoczyły dostęp do zagrożonego miejsca, by podjąć zorganizowaną, racjonalną akcję ratunkową, a równocześnie opanować sytuację i utrzymać porządek wobec napływania miejscowej i pobliskiej ludności ku zagrożonemu miejscu. Do bezpośredniej akcji ratunkowej na miejscu wybuchu przysłano batalion saperów.

Wraz z przybywającemi oddziałami wojska przybył na miejsce dowódca O. K., gen. Wróblewski z szefem sztabu płk. Bolesławiczem, przybyli dowódcy pułków i liczni lekarze wojskowi. Równocześnie zaczęły przybywać karetki Pogotowia ratunkowego, lekarze cywilni, spieszący zamorzutnie z pomocą, oddziały straży pożarnej, policja pieszą i konna i żandarmerja. Przybył ks. metropolita Sapieha, ze strony miasta wiceprezydenci: Ostrowski, dr. Schneider i dr. Wielgus, a z ramienia władz państwowych pospieszył na miejsce wojewoda Darowski, który objął nadzór nad akcją ratunkową i zaczął wydawać potrzebne zarządzenia. nacja, wywołana wybuchem, zeelektryzowała Kraków, przewalając się **falą potężnego huku**, który zalamując się między murami kamienic, z jednakową siłą zamanifestował się na każdej prawie ulicy, wywołując przez to wrażenie bezpośredniości i tem samem dezorjentację co do źródła pochodzenia. Miarą tej dezorjentacji było, że policja w pierwszej chwili zaczęła w różnych miejscach miasta szukać przyczyny eksplozji, a trzy oddziały straży pożarnej wyjechały w różnych kierunkach — na poszukiwania. Wkrótce jednak telefoniczne relacje ustaliły miejsce katastrofy i umożliwiły szybkie uruchomienie akcji ratunkowej we właściwym kierunku.

Jednem z pierwszych i bardzo uzasadnionem było też zarządzenie rekwizycji samochodów i dorożek do dyspozycji lekarzy i z uznaniem podnieść należy, że zarówno liczne samochody prywatne, jak i dorożki samorzutnie spieszyły ku Witkowicom, by oddać się do dyspozycji władz.

Przebieg wybuchu.

W chwili rozpoczynania akcji ratunkowej miejsce, naktórem nastąpił wybuch, przedstawiało **niesamowity obraz:** teren zniszczenia ogarnięty był **chmurą dymu**, z której, jak z wulkanu, buchały **słupy ognia**, w miejscu zaś, na którem nastąpił pierwszy wybuch, widniała **w ziemi ogromna wyrwa**, dochodząca do trzech metrów głębokości. Stały tutaj **dwa budynki z materjałami wybuchowemi**, rozdzielone wałem ziemnym i otoczone wałem. W jednym z bundynków **mieścił się proch bezdymny**, w drugim **amunicja saperska**, ak chloropiksyna i melinit. Amunicji artyleryjskiej w tych składach nie było.

Pierwsze badania na miejscu ustaliły, że **wybuch nastąpił w budynku z prochem bez-**

dymnym. Ten wybuch był momentalny i spowodował tak gwałtowną detonację a zaznaczył się w formie **olbrzymiego słupa ognia i gęstego, czarnego dymu**, który rozwinął się w chmurę o ceglastym poblasku na tle ogólnego zachmurzenia, widoczną dobrze z Krakowa i zasłaniającą czwartą część nieboskłonu.

Ten pierwszy wybuch był też **powodem właściwych zniszczeń na miejscu, w okolicy bliższej i dalszej i w Krakowie.**

Oficjalny komunikat, wydany przez władze wojskowe w niedzielę koło godz. 4 po południu, ustalając powyższy fakt, podaje, że skutkiem tego wybuchu **zapalił się drugi magazyn,** zawierający **beczki z kwasem pikrynowym,** a oddalony o 20—30 m. od pierwszego. Ten materjał amunicyjny zaczął się więc palić, co wykluczało masową eksplozję, o katastrofalnych następstwach, jednakże następowały tu sporadyczne wybuchy poszczególnych beczek, zaznaczając się detonacjami. Takich siljniejszych detonacyj w samym Krakowie słychać **było** cztery.

Saperzy, którzy tutaj rozpoczęli akcję ratunkową, **podsuwając się z narażaniem życia pod ogień** i grożące w każdej chwili eksplozje, **usunęli część beczek z zagrożonego miejsca,** co przy równoczesnem zalewaniu ognia i zgliszczów, doprowadziło do **opanowania sytuacja i uchyliło niebezpieczeństwo dalszych wybuchów.**

Ofiary.

Jak urzędowo ustalono dotąd, od wybuchu **zginął jeden żołnierz z warty. Komendant warty, kapral, odniósł ciężkie rany,** a pozatem **ciężej rannych jest około 30 osób, w tem połowa z Prądnika.** Ogółem do wieczora w niedzielę naliczono na Pogotowiu ratunkowem i różnych prowizorycznych stacjach apatrunkowych **około 400 lżej rannych i okaleczonych,** przyczem wiele z tych zranień jest lekkich, pochodzących od spadających szczątków rozbijanego szkła. Ten łagodny bilans ofiar przypisać należy temu, że siła wybuchu — jak to można wnioskować z kierunku wyrw w terenie i gruzów, szła w kierunku północnowschodnim, a więc w strony więcej otwarte i mniej zabudowane.

Wzorowa warta na posterunku.

W czasie krytycznym przy magazynach pełniła służbę warta z 6-go p. a. p., złożona z komendanta, **kaprala Nierząda** i 6 żołnierzy. Z tego wartownik, stojący przy magazynie, w którym nastąpił wybuch, zginął, zasypany gruzami, trzech żołnierzy wyszło bez szwanku, a inni odnieśli lżejsze rany. Natomiast komendat warty, kapral Nierząd, odniósł ciężkie rany. Nierząd, zaalarmowany automatycznym sygnałem z magazynu z amunicją, zwiastującym niebezpieczeństwo, rzucił się do telefonu, by zameldować o tem dowództwo. W tej chwili nastąpił wybuch i odłamki blachy poraniły ciężko kaprala, kalecząc mu twarz i uszkadzając silnie oczy. Mimo to komendant warty nie opuścił swego posterunku i wytrwał na nim aż do przepisanego zluzowania go, a na doradę jednego z wyższych oficerów, by jako ranny, udał się do opatrzenia, zameldował mu, że według regulaminu, musi wytrwać do chwili zmiany warty.

Podobnie także obaj żołnierze z warty, przebywający w wartowni w czasie wybuchu, pod wrażeniem pierwszego wstrząsu, wybiegli z izby, ale zaraz powrócili do nich, porwali za karabiny i pozostali na posterunku.

To głębokie poczucie karności i wyrobienie na wskróś służbowo-żołnierskie spotkało się z ogólnem uznaniem wyższych oficerów i niewątpliwie władze wojskowe podniosą te bohaterskie czyny w swoich rozkazach w odpowiedni sposób, dla wyrażenia tak pięknie zasłużonego uznania i dla pokazania innym wzoru żołnierza-służbisty.

Przyczyny katastrofy

Równolegle z akcją ratunkową władze wojskowe i policyjne rozpoczęły badania co do przyczyn katastrofy. W pierwszem zamieszaniu trudno było o zebranie jakichś ściślejszych informacyj, na razie więc, zanim nie pojawi się w tej sprawie komunikat urzędowy o wynikach dochodzeń, trzeba się ograniczyć do zarejestrowania krążących przypuszczeń. Możliwa więc jest samoeksplozja przez rozkład prochu bezdymnego skutkiem wysokiej temperatury. dalej, możliwe jest, czyto skutkiem jakiegoś uszkodzenia, czy z innych powodów, eksplozywne oddziałanie wyładowania elektryczności w powietrzu, czy burzy piorunowej, możliwa jest jakaś przypadkowa nieostrożność, możliwy też jest i zamach. Jak dotąd jednak, są to tylko dowolne kombinacje i każde z tych przypuszczeń może być prawdopodobne, a równocześnie każde z osobna wykluczone.

Zniszczenie na miejscu.

W najbliższej okolicy miejsca katastrofy obraz zniszczenia czyni wrażenie przejścia tędy huraganu. Tuż przy wyrwie zboże w polu jest spalone, wokoło zaś poniszczone budynki, porozwalane płoty, tu i ówdzie zwalone mury, dachy pozrywane, drzwi i okna powykręcane. Domy pokryte słomą mniej ucierpiały. **Wielkie szpustoszenie znać w miejskich zakładach sanitarnych:** baraki gruźlicze są częściowo zwalone, kaloryfery poskręcane, okna wybite. Niemniejsze zniszczenie znać **w oddziele chorych na szkarlatynę.** Tutaj też grozę zniszczenia zwiększała panika i płacz wśród chorych dzieci. Tutaj lizyk miejski, dr. Owsiński, wraz z wicepr. dr. Schneidrem, zajął się wydaniem niezbędnych zarządzeń.

Baraki szpitalne dla dzieci chorych na jaglicę są tak zniszczone, że nie dadzą się odrestaurować. Dach zerwany, ściany popękane, wszystkie drzwi i okna powyrywane. Tutaj mieściło się 409 chorych dzieci. Trudno sobie wyobrazić panikę, jaka wśród nich powstała w chwili wybuchu: dzieci, zanosząc się od płaczu, zaczęły się rozbiegać w pola i uciekać w takim popłochu, że do wieczora nie można było odnaleźć jeszcze około 80 dzieci. W chwili wybuchu kilkadziesiąt dzieci doznało tutaj okaleczeń, raniony został również kapelan zakładu, ks. Lorek. Dyrektor zakładu, prof. Godlewski, zarządził przeniesienie dzieci do Krakowa, gdzie objął je w opiekę wiceprez. Schneider.

Dwór w Witkowicach silnie ucierpiał. Podobnie silnie uszkodzony jest dwór p. Buszczyńskego w pobliskiej Górce Narodowej, gdzie runęło kilka ścian wewnętrznych, oraz kilka pieców. W pobliskich Zielonkach mocno ucierpiał miejscowy kościół, w którym zniszczone zostały stare witraże z XV wieku.

Dla ustalenia szkód w tych stronach wyruszyła zaraz specjalna komisja, powołana przez dyrekcję robót publicznych, w składzie czterech inżynierów. Komisja ta objechała Witkowice, Zielonki, Prądnik Czerwony z Olszą, Biały Prądnik i Górkę Narodową, badając rozmiary szkód i szacując je w przybliżeniu. Stwierdzono, że w Zielonkach z 230 zabudowań około połowa odniosła uszkodzenia, przeważnie lżejsze, w Górce Narodowej z 85 zabudowań zostało uszkodzonych 62, w tem 23 ciężej, w Witkowicach z 83 zabudowań uszkodzonych 56, w Prądniku Białym z Olszą na 117 zabudowań uszkodzonych jest 76. **Najbardziej poszkodowane zostały Witkowice** w tej części, gdzie znajdowały się zakłady kliniczne Uniw. Jagiell. dla dzieci chorych na trachomę. Tutaj z 27 zabudowań zostało zniszczonych 25, tak, że **szkodę oceniono na 500.000 złotych.** Ogólna zaś szkoda, spowodowana wybuchem we wszystkich wymienionych gminach, łącznie z zakładem witkowickim, oszacowana została na **1,272.000 złotych,** włączając już w to szkodę spowodowaną we dworze i budynkach gospodarzych w Górce Narodowej.

Równocześnie wojewoda Darowski objechał powyższe gminy, celem wdrożenia odpowiedniej akcji ratunkowej. Dla niesienia tutaj doraźnej pomocy materjalnej wojewoda uzyskał daleko idącą pomoc rządu, oraz zawiadomienie z Warszawy, że Rada ministrów odbyła nadzwyczajne posiedzenie, na którem uchwaliła wyasygnować pół miljona złotych na natychmiastową pomoc dla ofiar wybuchu.

Zniszczenie w Krakowie

Wybuch w Witkowicach, który zaznaczył się w Krakowie gwałtowną detonacją, spowodował wstrząśnieniem powietrza spustoszenie w szybach na każdej prawie ulicy i to nawet w dzielnicach położonych po przeciwnej stronie miasta, sięgając od Grzegórzek przez Salwator i Zwierzyniec do Woli Justowskiej, gdzie w tamtejszym pałacu zawalił się piec, poprzewracały się meble, 30 szyb zostało wybitych, a w niektórych domach pobliskich okna nawet z futrynami powylatywały.

W Krakowie po wybuchu chodniki ulic zasypane zostały kawałkami szkła zarówno z wielkich szyb wystawowych jak i z okien pomieszkań, a wraz z szybami w wielu miejscach pospadały futryny okien i wazoniki z kwiatami. Należy też jako szczęśliwy traf zanotować, że przy tem, nie rzadko, masowemu waleniu się szkla, wobec wzmożonego ruchu ulicznego, w świąteczne przedpołudnie, przechodnie naogół uniknęli liczniejszych i cięższych pokaleczeń.

Oprócz spustoszenia w szybach, wstrząśnienie zaznaczyło się w licznych domach, zwłaszcza w śródmieściu, ul. Długiej i Krowoderskiej aż do Lubomirskich, przewracaniem mebli w pokojach.

Wstrząśnienie powietrza, załamując się w mieście między murami, działało różnorodnie, tak, że np. przy wąskiej ulicy wylatywały wystawowe szyby sklepów, a nad niemi na II piętrze okna mieszkań pozostawały całe.

Szczególnie silnie dała się odczuć eksplozja przedewszystkiem **w kościołach,** a to ze względu na ich ogromny resonans, przy natłoku zaś w czasie odprawianych właśnie nabożeństw, przy zamkniętej przestrzeni i utrudnionem zorjentowaniu się w tem, co się właściwie stało, panika stawała się prawie nieunikniona. W wielu też świątyniach przyszło do dramatycznych scen, że jednak nie nastąpiły katastrofy, zawdzięczać to należy rzutkiej interwencji księży, odprawiających nabożeństwa, którzy energicznem wystąpieniem i wezwaniem potrafili opanować zamieszanie. Tak np. w kościele św. Anny ks. kan. Masny stanowczym głosem zdołał wpłynąć uspokajająco na tłoczących się ku wyjściu, a w kościele SS. Wizytek kapłan, odprawiający mszę św. nie przerwał jej ani na chwilę, lecz kontynuował ją z całą powagą i spokojem, co musiało wywrzeć wrażenie i oddziałać uspokajająco. Naturalnie w każdej świątyni po detonacji zaczęto tłoczyć się przy wyjściach, naogół jednak nie było nigdzie poważniejszych wypadków.

Same świątynie ucierpiały jednak znacznie, z małemi tylko wyjątkami. Wybuch rozbijał tu przedewszystkiem szyby, jednakże od odłamków szkła nie było znaczniejszych poranień. M. in. silnie ucierpiał kościół Marjacki, gdzie w kaplicy M. B. Różańcowej wytłoczonych zostało kilkanaście szyb w witrażach, na szczęście nie należących do najcenniejszych. Od wstrząśnienia odpadały tu także kawałki tynku z polichromją. Ołtarz Stwoszowski, został nienaruszony. Podobne zniszczenie w szybach nastąpiło w kościele Karmelitów, u Wizytek i t. d.

W Muzeum Narodowem w Sukiennicach wybuch dał się odczuć bardzo silnie, powodując wybicie i wysadzenie szeregu okien, głównie od strony ul. Szewskiej, w Langerówce, oraz rozbijając 48 szyb w szklanym dachu. Jedna z upadających szyb skaleczyła panią N., zwiedzającą sale wystawowe, zadając jej głęboką ranę ciętą na głowie. Wstrząśnienie powietrza zaznaczyło się w salach wystawowych z taką siłą, że **ogromne płótno obrazu „Czwórka" Chełmońskiego zostało wyrwane z ram** i rzucone na ziemię, podczas gdy ramy pozostały na ścianie. Na szczęście obraz poza drobnemi zadraśnięciami nie doznał znaczniejszych uszkodzeń.

W gmachu Prasy, gdzie mieści się redakcja Nowej Reformy, Il. Kurjera Codz. i Światowida, detonacja zaznaczyła się z olbrzymią siłą, gdyż gmach ten, mając we wnętrzu wielką halę, wysoką na 5 pięter, a nie zamkniętą ścianami na piętrach od wewnątrz, stanowi potężny resonator. Detonacja przewaliła się przez ten gmach kilkufalowym hukiem, jakby pochodzącym od bezpośredniego wybuchu lub bezpośredniego piorunu, a wstrząśnienie było tak silne, że jeden z woźnych redakcyjnych wyrzucony został ze stolka na odległość kilku kroków. Wybuch zaznaczył się tu także osobliwie, wysadzając na parterze gmachu w hali maszynowej od strony ul. Wielopole ogromne okna zewnętrzne, oraz wewnątrz w hali takie same ogromne, grube szyby zwierciadlane i wybił szyby na 5-em piętrze, oszczędzając okna na wszystkich innych piętrach.

W bibljotece Jag. wybuch wytłoczył szyby z witrażu i pogiął oprawę z ołowiu, wiele spustoszeń jest po budynkach szkolnych.

Trudno wyliczyć tu uszkodzenia w szeregu wielkich budowli, albo w oknach wystawowych wielkich sklepów. Są one bardzo poważne. Np. w rynku gł. wytłoczona została wielka lustrzana szyba wystawowa w firmie Dittmara, kilkanaście wielkich szyb w ul. Szewskiej padło ofiarą, w kawiarni „Esplanade" od strony wąskiej ul. Krupniczej wyleciały 4 wielkie szyby, w kawiarni Centralnej od strony plant wybuch wykręcił na zewnątrz listwy wielkich okien. Dziś kawiarnie te przedstawiają jakiś wojenny obraz, mając okna pozabijane deskami.

Naogół odnosi się wrażenie, że okna najwięcej ucierpiały w dzielnicach od ul. Karmelickiej do Lubomirskich, zwłaszcza w ul. Długiej i Krowoderskiej.

Dla ustalenia szkód w mieście odbyła się w niedzielę w prezydjum miasta konferencja, w której wzięli udział wszyscy wiceprezydenci, z ramienia wojska pułk. Brzezowski, z województwa dyrektor Dudek, starosta Bandrowski, oraz kilku naczelników wydziałów magistratu. W dyskusji wskazano, że straty materjalne w mieście i powiecie można szacować na 3 miljony zł., samo zaś miasto, dotknięte zostało najbardziej przez to, że zakłady sanitarne miejskie, mieszczące przeszło 120 chorych na gruźlicę i 56 dzieci na szkarlatynę ulegly zupełnemu zniszczeniu tak, że musiano delożować chorych, a co najgorsze, dzieci chore na szkarlatynę, rozmieszczono po szpitalach i po domach prywatnych, co może stać się rozsadnikiem choroby i groźne dla Krakowa spowodować skutki. To też pomoc doraźna dla odbudowania tych zakładów i to natychmiast jest jedną z pierwszych i naglących potrzeb.

Dalej stwierdzono, że uległy zniszczeniu liczne budynki prywatne w mieście i na przedmieściach, że okna, dachy, drzwi i stropy poniszczone są tak, iż znacznych trzeba funduszów, by dach nad głową i bezpieczeństwo zapewnić. Zarząd miasta postanowił też natychmiast przystąpić do odbudowy m. zakładów sanitarnych, zrejestrować wszystkie szkody w mieście, dać potrzebującym doraźną pomoc w żywności, bezzwłocznie starać się o przyjście z pomocą w formie zasiłków tym, którzy z własnych funduszów nie mogą odbudować zniszczonych objektów.

Po dyskusji postanowiono utworzyć komisje, które mają stwierdzić stan i rodzaj szkód, odnieść się do województwa o doraźną pomoc w kwocie 80.000 zł. na odbudowę zakładów sanitarnych, odnieść się do rządu o przeniesienie fortów do innego, odpowiednio oddalonego od Krakowa miejsca (np. do puszczy Niepolomickiej), wreszcie zwrócić się telegraficznie do gł. Zarządu Czerwonego Krzyża zapomogi dla rannych podczas wybuchu.

Wrażenie w mieście.

Niedzielny wybuch ogromną siłą detonacji wstrząsnął momentalnie całem miastem, wywołując zrozumiałe zamieszanie w silnie ożywionym świątecznym ruchu ulicznym, w wielu zaś domach spowodował panikę, wywołując przerażenie zwłaszcza wśród dzieci, a nierzadko wstrząsy nerwowe wśród kobiet. W pierwszych chwilach niepokój wzmagał się pod wpływem różnych przypuszczeń i alarmujących, zwykłych niestety w takich razach pogłosek, wnet jednak nastąpiło naogół opanowanie nerwów, gdy przyczyna wybuchu stała się wiadomą, przyczem, mimo, że można było liczyć się z możliwością dalszych wybuchów i ich katastrofalnych skutków, wyczekiwanie i niepewność ujawniały się skupieniem i powagą. Świadczy to o dużem wyrobieniu i karności mieszkańców, być może — „wytrenowanych" już w tym kierunku przez dwa pamiętane jeszcze poprzednie wybuchy.

Bardzo wiele osób ruszyło naturalnie w kierunku Witkowic, po mieście zaś grupy do późnego wieczora tłoczyły się głównie koło stacji ratunkowej, gdzie pogotowie miało bardzo pracowity dzień, oraz wzdłuż ul. Długiej, którą ustawicznie kursowały samochody, dowożąc rannych do miasta.

Ogólne odprężenie nastąpiło koło g. 5 popoł., gdy nadzwyczajny dodatek „Il. Kurjera Codz." podający szczegóły katastrofy, ogłosił komunikat komendy miasta, zawiadamiający, że katastrofa została opanowana i że nie grożą już dalsze wybuchy.

———o§o———

Wicepremjer Bartel na miejscu katastrofy

Kraków, 7 czerwca.

Wczoraj o godz. 5.50 rano przyjechał do Krakowa wicepremjer **Bartel w celu zbadania na miejscu rozmiarów katastrofy.** Na dworcu oczekiwali wicepremjera reprezentanci władz: wojewod. Darowski, gen. Wróblewski, szef sztabu pułk. Bolesławicz, starosta Zborowski, wiceprez. dr Wielgus. prof. Marchlewski, dyr. Dudek, marszałek Skrzyński, oraz kompanja honorowa 20 p. p. z orkiestrą. Wicepremjer odebrawszy raport udał się z reprezentami władz na miejsce katastrofy do Witkowic, gdzie pieszo rozpoczął zwiedzanie terenu dotkniętego wybuchem, co trwało około 3 godziny. Po szczegółowem oglądnięciu terenu, na którym znajdowała się prochownia, p. wicepremjer zwiedził zniszczony zupełnie **sierociniec w Witkowicach,** poczem zwiedził dwór p. Buszczyńskiego i liczne zabudowania włościańskie, silnie uszkodzone wybuchem. P. wicepremjer zapewnił mieszkańców dotkniętych katastrofą, że **władze pospieszą im z wydatną pomocą i wynagrodzą szkody.**

Po zwiedzeniu terenu w Witkowicach, wicepremjer udał się **na Prądnik Biały do miejskich zakładów sanitarnych,** dotkniętych częściowo wybuchem, poczem po zbadaniu stanu szkód w zakładach sanitarnych, odjechał do miasta, gdzie oglądnął uszkodzenia w Bibljotece Jagiel., a następnie udał się do kościoła Marjackiego, gdzie mógł stwierdzić, że świątynia, poza rozbiciem jednego okna nad bocznem wejściem, nie poniosła szkody. P. wicepremjer korzystając ze sposobności, zbadał obecny stan robót restauracyjnych tego kościoła, przyczem zapewnił ks. inf. Kulinowskiego, archipreshitera kościoła, że **rząd udzieli pomocy finansowej na roboty konserwacyjne.**

Z kościoła Marjackiego odjechał p. wicepremjer do gmachu województwa, gdzie odbyła się **konferencja dotycząca doraźnej pomocy dla poszkodowanych.** W konferencji wzięli udział: wicepremjer Bartel, woj. Darowski, przedstawiciele robót publicznych, izby handlowo-przemysłowe, reprezentanci policji i wojskowości.

Na **konferencji podano, że straty poza Krakowem nie przekraczają 1,300.000 zł.** Techniczne komisje wojewódzkie rozpoczynają w **dniu dzisiejszym szczegółowe badania, oraz akcję naprawy szkód.** Poza naprawą domostw włościańskich na pierwszem miejscu postawioną została **sprawa odbudowy zakładów opiekuńczych dla dzieci w Witkowicach.** Uniwersytet Jagiel., do którego zakłady te należą, został upoważniony do **rozpoczęcia natychmiastowych robót i otrzymał na ten cel potrzebne środki.** Również **szpital miejski dla zakaźnych chorych** na Prądniku będzie doprowadzony do normalnego stanu.

Co do prośby przedstawicieli miasta o przeniesienie z okolic Krakowa składów amunicji, wicepremejr oświadczył, że prośba będzie uwzględniona.

O godz. 2.15 **wicepremjer odjechał do Warszawy,** żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz i kompanję honorową z orkiestrą.

———o§o———

Aresztowanie podejrzanych osobników.

W związku z dochodzeniami wojskowo-cywilnemi zaznaczyć należy, że w niedzielę koło godz. 5-tej rano posterunek policyjny w Górce Narodowej przytrzymał na drodze do Toń dwóch osobników, którzy zwrócili uwagę zagadkowem kręceniem się po polach. Przytrzymani legitymowali się, że są z Poznania i idą do Krakowa. Puszczeni wówczas wolno, zjawili się ponownie w temsamem miejscu i wtedy zostali areszotwani, gdyż tłómaczyli się odmiennie, podając, że pochodzą z Warszawy.

Pozatem jak słychać, zaraz po wybuchu aresztowano w pobliżu miejsca katastrofy dwóch mężczyzn jadących samochodem. Jeden z nich miał sztucznie uczernione włosy i znaleziono przy nim flaszeczkę z czernidłem.

Czy te aresztowania mają jaki związek z wybuchem, okaże śledztwo.

———o§o———

Zdjęcia z terenu tragicznej katastrofy.

(Wykonała agencja „Światowida").





Część leja wyrwanego eksplozją prochowni, oraz fragment z akcji ratunkowej: sikawka motorowa przy pracy.





Przedstawiciele władz z wojewodą Darowskim, oraz samochody na miejscu katastrofy.

Szczegóły bilansu strat.

Jak się ostatecznie okazuje, od wybuchu zginął tylko jeden człowiek, mianowicie żołnierz pełniący wartę przy magazynie, kanonier Wawro. W czasie wybuchu zasypały go gruzy i dotąd nie odszukano jeszcze jego zwłok.

Z reszty warty bohaterski kapral Nierząd, jest ciężko ranny w głowę, twarz i oczy. Jak się okazuje, Nierząd po zranieniu wytrwał na posterunku i nie tracąc przytomności wydawał rozkazy podkomendnym, wysyłając jednego biegiem do Prądnika z raportem, a drugiego do dalszego telefonu, sam zaś zabrany został z placówki dopiero w chwili, gdy opadł ze sił. Nierząd jest górnoślązakiem, liczy lat 23. Obecnie znajduje się w wojskowym szpitalu okręgowym przy ul. Wrocławskiej. Wicepremjer Bartel został poinformowany o bohaterskim zachowaniu się Nierząda w czasie katastrofy i niewątpliwie Nierząd odznaczony zostanie krzyżem zasługi.

Z reszty warty jest ciężko ranny kanonier Liber i lekko kanonier Wolny.

Spisy rannych opatrzonych w szpitalach i na pogotowiu ratunkowem wykazują przeważnie lżejsze rany. Z pośród ciężko rannych opatrzono dotąd na oddziale chirurgicznym szpitala św. Łazarza 8 osób, a na pogotowiu 3 osoby. Wśród dzieci z zakładów leczniczych w Witkowicach i Prądniku są na ogół lżejsze zranienia, zaznaczyć należy, że do wczoraj nie odnaleziono jeszcze 22 dzieci, które spłoszone wybuchem rozbiegły się po wsiach i być może znajdują się pod opieką miejscowej ludności.

O szkodach w mieście zaczynają nadchodzić bliższe szczegóły. Okazuje się, że po kościołach są znaczne uszkodzenia, np. w kościele Dominikanów, Misjonarzy, Reformatów (gdzie m. in. rozbity został witraż św. Antoniego), u Pijarów, zakładzie SS. Urszulanek (rozbity witraż św. Urszuli i 43 szyby) i t. d. Witraże Wyspiańskiego u Franciszkanów ocalały.

Bardzo ucierpiał dworzec kolejowy w Krakowie, gdzie ogółem wyleciało około 900 szyb, uszkodzonych zostało 7 dachów i 150 żaluzji.

W Banku Gospodarstwa Krajowego w pałacu Drezdeńskim oberwał się sufit, nadto wybuch wyrządził szkody w hali parterowej.

W koszarach policji państw. przy ul. Siemiradzkiego uszkodzone zostały poważnie stropy.

Podnieść należy, że wobec olbrzymiego spustoszenia w szybach w Krakowie, wysłano z Warszawy do Krakowa transport szyb, ażeby zapobiec ewentualnym próbom niesumiennej spekulacji i podnoszenia cen w robotach szklarskich. Niewątpliwie jednak miejscowe władze roztoczą w tym kierunku czujną baczność.

—0—

Kondolencje z powodu katastrofy

P. wojewoda krakowski otrzymał wczoraj serdeczną depeszę z wyrazami współczucia od **posła amerykańskiego w Warszawie Stetsona**, z powodu wybuchu w Witkowicach.

Z Warszawy donoszą: Ambasador francuski **Laroche** zwrócił się do ministra spraw zagranicznych **Zaleskiego** z pismem, w którem w **imieniu rządu francuskiego wyraża współczucie z powodu katastrofy wybuchu w Krakowie.**

Przed sprowadzeniem zwłok Słowackiego.

ŚLĄSK WOBEC UROCZYSTOŚCI SŁOWACKIEGO.

Z Katowic donoszą:

W sali Sejmu śląskiego, pod przewodnictwem p. Starka, odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego uczczenia zwłok Juljusza Słowackiego.

Zwłoki Wieszcza przewiezione zostaną przez Katowice dnia 28 b. m. o godzinie 5 po poł. Pociąg zatrzyma się na stacji, zaś trumna Wieszcza będzie przeprowadzona przez ul. Pocztowa, gdzie złożne zostaną wieńce, orkiestra odegra hymn państwowy, nastąpią przemówienia, a chór odśpiewa pieśń okolicznościową. Uchwalono wysłać delegację górnośląską do Krakowa na pogrzeb, oraz umożliwić najszerszym warstwom społeczeństwa udział w manifestacji krakowskiej.

Wieczorem 27 b. m. odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Polskim. Odegrana zostanie „Balladyna", przedstawienie poprzedzone będzie przemówieniem. Również w tym dniu we wszystkich miejscowościach i szkołach odbędą się uroczystości na cześć nieśmiertelnego Wieszcza.

WIELICZKA WOBEC UROCZYSTOŚCI SŁOWACKIEGO.

Z Komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego komunikują nam:

Zarząd salin wielickich zamierza, w związku ze złożeniem prochów J. Słowackiego w podziemiach Katedry Wawelskiej, dokonać otwarcia groty im. J. Słowackiego w salinach wielickich i ochrzcić imieniem Wieszcza jeden z poziomów, na którym zostanie umieszczona kryształowa tablica pamiątkowa ku czci Poety. Uroczystość poświęcenia i odsłonięcia odbyłaby się w czasie obchodu krakowskiego, tak, aby jak najszersze warstwy mogły wziąć w tem udział. Zarząd salin zwrócił się do komitetu krakowskiego z prośbą o włączenie uroczystości wielickiej w oficjalny program obchodowy.

W Wieliczce zawiązał się komitet, mający na celu zorganizowanie uroczystości miejscowych, oraz wzięcie udziału w obchodzie krakowskim. W skład komitetu, pozostającego pod przewodnictwem prof. Korpala, wchodzą między innymi: ks. dziekan Hałatek, starosta Olszewski, burmistrz Aywas, naczelnik salin Starnawski, inż. Feili, dr. Friedberg, Karol Braum, oraz przedstawiciele klubów i stowarzyszeń, w liczbie 68 osób. W przeddzień sprowadzenia zwłok do Krakowa odbędzie się w Wieliczce uroczysta akademja. W uroczystościach krakowskich weźmie udział cała Rada miejska pod przewodnictwem burmistrza Aywasa, prócz tego, grupa górników z orkiestrą. Licząc się z możliwością przybycia najwyższych czynników państwowych na uroczystości w salinach, Wieliczka przygotowuje godowe szaty na ich przyjęcie.

—0—

(kap.) W związku ze sprowadzeniem do kraju prochów Juljusza Słowackiego odbędą się w **Nowem Sączu** w dniu 25 bm. we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa żałobne dla młodzieży szkolnej, w kościele zaś parafjalnym naboeżństwo z udziałem przedstawicieli władz.

W dniu następnym odbędą się w różnych punktach miasta odczyty o Słowackim. Wieczorem miasto będzie iluminowane, a w sali Sokoła odbędzie się uroczyste przedstawienie. Równocześnie Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych ma zaprojektować sposób **trwałego** uczczenia w Nowym Sączu, pamiętnej chwili sprowadzenia do kraju prochów Wieszcza.

Wiadomości z Zakopanego.

(Zjazd na Święta. — Minister belgijski w Zakopanem. — Wzmocnienie policji. — Brama triumfalna na przyjęcie wycieczek.

(kap.) W przeddzień Zielonych Świąt poczęła zjeżdżać do Zakopanego niewidziana tam nigdy o tej porze ilość aut ze wszystkich krańców Polski. Wyjątkowo wielka ilość aut przybyła również z Niemiec i Czechosłowacji. Pociągi jadące w kierunku Zakopanego były wszystkie przepełnione. To też Zakopane ożywiło się niezwykle. Wszystkie hotele i większe pensjonaty były szczelnie zapełnione. W kawiarniach ruch jak w najpełniejszym sezonie. Niepogoda jednak popsuła plany tych licznych wycieczkowiczów.

W nocy z dnia 4 na 5 bm. spadł deszcz poprzedzony gwałtowną burzą, który padał prawie bez przerwy przez całe święta. Temperatura znacznie się obniżyła, utrzymując się na poziomie od 7 do 13 stopni C. W Morskim Oku zaś temperatura wynosiła zaledwie 5, na Hali Gąsienicowej tylko 4 stopnie C. Mimo to przyjezdni wyruszali samochodami na wycieczki, szczególnie do Morskiego Oka i Doliny Kościeliskiej.

Dnia 6 b. m. przybył autem do Morskiego Oka belgijski minister pełnomocny baron Bernard de Eskaille. Z Morskiego Oka wybiera się p. de Eskaille na dalszą wycieczkę autem przez Jaworzynkę do Czechosłowacji.

W związku ze zbliżającym się sezonem letnim w Zakopanem została tam znacznie zwiększona załoga policyjna. Pozwoli to na utrzymanie większej ilości posterunków, oraz częste obchody patrolowe przysiółków Zakopanego, gęsto zamieszkiwanych w sezonie letnim przez kuracjuszy.

Kierownik komisarjatu P. P. w Zakopanem p. aspirant Gawlik powrócił w dniu onegdajszym z miesięcznego urlopu i objął kierownictwo komisarjatu.

Na przyjęcie wycieczki międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji wojskowej oraz zjazdu geografów i etnografów słowiańskich, które przyjeżdżają w tych dniach już po sobie do Zakopanego, ustawiono już w Zakopanem obok dworca kolejowego wspaniałą bramę tryumfalną.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 4 czerwca.

Echa pobytu Prezydenta Państwa. — Festyn.— Znalezienie trupa w polu).

Burmistrz Tarnowa, Dr. Kryplewski ogłosił plakatami następującą odezwę:

Do mieszkańców m. Tarnowa. W dniu 31 maja br. otrzymałem telegram następującej treści: „Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi przesłać na ręce Pana Burmistrza wyrazy serdecznego podziękowania dla miasta Tarnowa za zgotowane Mu tak gościnne i miłe przyjęcie. Podpisany Zahorski, pułkownik, szef gabinetu wojskowego". Podając to do wiadomości, ze swej strony poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania tutejszym mieszkańcom za wszelkie objawy hołdu i gościnności okazane Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w czasie Jego pobytu w naszem mieście. Podpisany burm. Dr. Kryplewski".

Staraniem uczniów II gimn. i uczenic pryw. gimnazjum żeńskiego im. Elizy Orzeszkowej odbył się popis gimnastyczny połączony z festynem. W program weszły ćwiczenia wolne, ćwiczenia lancami, skok, tańce, ćwiczenia sierpami, dłoniówka i t. p., które wypadły bardzo dobrze. Kierownictwo spoczęło w rękach prof. Cholewskiego.

Wielką senzację wywołało w Woli Rzędzińskiej pod Tarnowem znalezienie w polu, niedaleko toru kolejowego zwłok osoby płci męskiej. Odbyta sekcja nie wykazała powodu śmierci, ponieważ zwłoki znajdowały się w stanie zupełnego rozkładu, gdyż leżały w polu blisko pięć miesięcy.

Zlot harcerstwa śląskiego.

Z Katowic donoszą:

W Dębinie pod Mysłowicami w lasku za „trójkątem trzech cesarzy", na terenie powiatu chrzanowskiego, odbył się w ciągu Zielonych Świąt trzydniowy zlot harcerstwa śląskiego. W zlocie wzięły udział w zawodach harcerskich o mistrzostwo drużyny G. Śląska. Ogółem uczestniczyło w zlocie około 400 harcerzy. Chłopcy biwakowali pod namiotami w obozie polowym pod dowództwem władz okręgowych harcerskich oraz głównej komendy z Warszawy. Przybyły również drużyny z Warszawy i zagłębia dąbrowskiego.

Główne uroczystości odbywały się w poniedziałek. Po zbiórce wszystkich drużyn przybył do obozu wojewoda Grażyński serdecznie przemówił do zebranych harcerzy, poczem odbyło się zwiedzenie obozu i popisy poszczególnych drużyn. Po przerwie obiadowej odbyły się przed wojewodą Grażyńskim i przybyłymi z nim przedstawicielami władz dalsze zawody i popisy oraz rozdanie nagród. W godzinach popołudniowych odbył się zjazd organizaorów harcerstwa na terenie województwa śląskiego.

Kongres medycyny wojskowej w Krakowie.

Kraków, 7 czerwca.

W poniedziałek o godz. 8-mej rano przybyli do Krakowa z Warszawy uczestnicy IV-go międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji wojskowej, po zakończeniu w Warszawie obrad kongresu. Obrady warszawskie zakończyły się powzięciem szeregu uchwał, między innemi ustaleniem, że następny kongres odbędzie się w Londynie w r. 1929.

Do Krakowa przybyło 150 uczestników kongresu. Na dworcu powitał ich imieniem województwa starosta p. Mikosz, imieniem miasta wiceprezes dr Schneider, dalej reprezentanci świata naukowego, oraz lekarskiego, wojskowego i cywilnego. Gdy pociąg zajeżdżał na stację, orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, poczem w salonie przyjęć powitał gości imieniem miasta wicepr. dr. Schneider, w krótkich, gorących słowach, wznosząc okrzyk na cześć gości. Za powitanie podziękował imieniem przybyłych jeden z generałów francuskich, wznosząc okrzyk na cześć Polski i Krakowa.

Po śniadaniu w sali restauracyjnej dworca, goście rozjechali się samochodami wojskowymi i cywilnymi na przygotowane kwatery, a o godz. 10 zebrali się w szpitalu okręgowym. Z programu odpadł pierwszy punkt, t. j. zwiedzenie miejskich zakładów sanitarnych, skutkiem zniszczenia ich wybuchem. W ciągu dnia goście zwiedzili zabytki Krakowa, oraz odbyli wycieczkę na kopiec Kościuszki, a wieczorem byli na festiwalu na Wawelu. Dziś w programie jest m. in. zwiedzenie salin wielickich, a wieczorem raut, wydany przez prezydium miasta.



Straż pożarna na zgliszczach magazynu wojskowego w Witkowicach.

Burza gradowa zniszczyła południową część powiatu miechowskiego.

Ze sfer ziemiańskich **powiatu miechowskiego nadają nam o katastrofie gradu, jaka zniszczyła doszczętnie południową część powiatu**, następujące szczegóły:

W sobotę o godz. 1 w południe w powiecie miechowskim **między Proszowicami i Słomnikami w najurodzajniejszej części powiatu spadł nagle grad, wielkości kurzego jaja.**

O wielkości spadłego gradu daje pojęcie fakt, że **na jeden kg. przypada 17 sztuk gradu.**

Plony uległy zniszczeniu w 100 procentach. Zniszczone zostały zbiory w polach, cieplarnie i oranżerje.

Wszystkie szyby w okolicznych domach zostały wybite. Katastrofa objęła przestrzeń około 10 km. kwadrat.

Koncert na wawelskim dziedzińcu z okazji Międzynarodowego Kongresu medycyny wojskowej.

Kraków, 7 czerwca.

Już w pierwszy dzień Zielonych Świąt spieszyły wieczorem liczne rzesze na Wawel, gdzie miał się odbyć pierwszy z dwóch zapowiedzianych koncertów, urządzonych przez Dowództwo Korpusu V. z okazji przyjazdu uczestników IV. Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji wojskowej w Krakowie.

Z powodu niepogody i zapewne także z powodu tragedji, która wstrząsnęła wszystkimi, koncert został odwołany. Zato następnego wieczoru korzystając z wypogodzenia się zebrały się tłumy publiczności i uczestnicy Kongresu na wawelskim dziedzińcu, wsłuchując się w potężne dźwięki połączonych dętych orkiestr wojskowych dziewięciu pułków O. K. V. (250 muzyków), 6-tej dywizji piechoty, 21-ej dywizji górskiej, 23 dywizji piechoty, oraz zespołu symfonicznego tychże orkiestr, prowadzonego przez maj. Szreyera.

Zarówno jemu, jak i kierownikom wspomnianych wyżej zespołów: pp. kapitanom Sidorowiczowi, Rundowi i Dorożyńskiemu należą się słowa uznania za wielki trud przygotowania swych drużyn, uwieńczony pełnym sukcesem artystycznym, jaki towarzyszył pięknemu wykonaniu popularnych fragmentów z oper i utworów symfonicznych Moniuszki, Żeleńskiego, Galla, Paderewskiego, Statkowskiego, Świerzyńskiego i Wallek-Walewskiego, którego „Burzę" wykonano wraz z połączonemi chórami „Echa" i „Chóru akademickiego" pod kierunkiem znakomitego kompozytora. Ze znanem mistrzostwem prowadził on chóralne punkty programu, obejmującego często w sali koncertowej śpiewane pieśni Galla, Lachmana i własną „Rokitnę".

Tego jednego wieczoru wykonano programy, zapowiedziane na oba koncerty, skutkiem czego produkcje przeciągnęły się poza godzinę 11-ą zatrzymując na miejscu mimo dojmującego chłodu liczne rzesze publiczności, żywo oklaskującej wykonawców i ich utalentowanych kierowników. **J. Św.**

Lot Chamberlaina nad Atlantykiem.

Kraków, 7 czerwca.

Ponieważ lot Chamberlaina zarówno co do czasu jak co do przestrzeni wykazuje dużo momentów zajmujących, więc musimy opis rozpocząć od startu. Otóż — pierwsza wiadomość miała następujące brzmienie:

„W sobotę rano o godz. 6.06 lotnik Chamberlain wyleciał z lotniska w Nowym Jorku, kierując się przez ocean Atlantyck. do Europy. W towarzystwie lotnika znajduje się Charles Lewin, prezes „Columbia Corporation", finansujący lot Chamberlaina.

Chamberlain zamierza, o ile pozwolą mu techniczne warunki, wylądować dopiero w Wiedniu i nie zatrzymywać się zupełnie w Berlinie. W każdym razie nie jest jeszcze wiadomem, gdzie lotnik wyląduje".

Równocześnie „Berliner Tageblatt" przyniósł wiadomość, której dał tytuł: „Good bye Broadway — Hallo Berlin", a w której Chamberlain zapewniał, że jego samolot przeleci bez przerwy przestrzeń do Berlina i wyląduje na lotnisku berlińskiem Tempelhof. Wogóle prasa niemiecka podnosiła jako moment polityczny, że podczas gdy Lindbergh zawitał do Paryża, to Chamberlain wybrał sobie Berlin, nie zważając na większą odległość.

Pojawiła się jednakże jeszcze trzecia wiadomość, podana przez „International-Radio-service" o następującej treści: Chamberlain odrzucił propozycję lądowania w Berlinie. Zamierza on dalej lecieć na wschód. Jeżeli nie zajdą niespodziewane przeszkody, to będzie on mniej więcej po 45 godzinach lotu, tj. w poniedziałek o godz. 6 rano **wylądować w Warszawie**, która musi być ostatecznym celem Chamberlaina, jeżeli zechce uniknąć w razie dalszego lotu ewentualnego przymusowego lądowania, które mogłoby nastąpić na nieodpowiednim terenie.

Przemawiała za tem okoliczność, że Charles Lewin pochodzi z Polski, a mianowicie z Drohobycza. Później pojawiły się nawet wiadomości, że Chamberlain skieruje swój lot do Rzymu, a nawet do Konstantynopola, to wreszcie do Wilna.



Lotnik Chamberlin.

Tymczasem Chamberlain, znalazłszy się nad ziemią niemiecką musiał dwukrotnie lądować wbrew swoim zamiarom. I tak wskutek braku benzyny zmuszony był do wylądowania wczoraj o godz. 5 rano w miasteczku Helfta pod Eisleben w prowincji saskiej. Dopiero o godz. 7 rano wiadomość o tem przymusowem lądowaniu nadeszła do Halle, skąd natychmiast wysłano samolot z benzyną. Po nadejściu tego samolotu i zabraniu nowego zapasu benzyny Chamberlain wyruszył w dalszą drogę.

Tego samego dnia o godz. 12.40 o 11 klm. na wschód do Chocieborza (Kottbus) na błotach koło wioski Klinge Chamberlain i jego towarzysz Lewin zmuszeni zostali do lądowania. Powodem lądowania było złamanie śmigi. Samolot osiadł głęboko w błocie. Reprezentanci niemieckich władz lotniczych oraz radca ambasady amerykańskiej w Berlinie, Poale, udali się samochodem do Chocieborza, celem skomunikowania się z Chamberlainem i jego towarzyszem Lewinem. Po rozmowie na miejscu wyjaśniło się, że Chamberlain obstaje przytem, aby w dalszym ciągu kontynuować lot na swym samolocie. Wobec tego niemieckie towarzystwo „Lufthansa" podjęło się naprawy złamanego śmigła co uskuteczniono bardzo dzisiaj, poczem Chamberlain odleci do Berlina.

Prezydent Hindenburg przesłał do prezydenta Stanów Zjednoczonych, Coolidge'a, depeszę z powodu szczęśliwego przybycia lotników amerykańskich do Niemiec. Jednocześnie kanclerz Marks wysłał depeszę do lotników amerykańskich w Chocieborzu witając ich na ziemi niemieckiej w imieniu całego narodu niemieckiego.

† Alfred Saller.

Alfred Saller, inżynier kolejowy, naczelnik Wydziału Eksploatacji Dyrekcji kolei państw. w Poznaniu, zmarł 2 czerwca w tem mieście w 66 r. ż.

Ś. p. Alfred Saller przez długi szereg lat zajmował poważne stanowisko urzędnika w dyrekcji kolei austrjackich w Krakowie. Zarówno zdolnościami swemi, jak towarzyskiemi zaletami zyskał sobie w Krakowie powszechną sympatję. W mieście naszem związany był także węzłami pokrewieństwa i powinowactwa z licznemi rodzinami, między innemi z rodziną Dymidowiczów.

Po uzyskaniu niepodległego bytu przez wolną Polskę, przeszedł ś. p. Alfred Saller do zarządu Polskich kolei państwowych i przeniesiony został do Poznania dla organizowania tamtejszej sieci kolejowej. Tutaj okazał wielkie zdolności organizacyjne i techniczne, dzięki czemu zajął poważne stanowisko naczelnika Wydziału Eksploatacyjnego w poznańskiej dyrekcji kolei. państw. Na tem stanowisku zaskoczyła go śmierć 2 bm.

Liczne koło krewnych, przyjaciół i znajomych, które zostawił po sobie w Krakowie, przyjęło wiadomość o zgonie ś. p. Alfreda Sallera z głębokim żalem.

Zwłoki ś. p. Alfreda Sallera sprowadzone zostały do Krakowa i dzisiaj, we wtorek o godzinie 10 przed poł. złożone zostały na cmentarzu rakowickim na wieczny spoczynek w grobowcu rodzinnym.

KRONIKA.

Kraków, 7 czerwca.

Zjazd delegatów „Partji Pracy".

W niedzielę odbył się w Krakowie zjazd delegatów Partji Pracy województa krakowskiego. Referat polityczny wygłosił prezes partji pos. Kościałkowski. Po dyskusji Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, m. in. następujące: 1) Wobec zbliżającej się sesji sejmowej Zjazd delegatów Partji Pracy w Krakowie apeluje do Zarządu Gł., aby przez swoje przedstawicielstwo w Sejmie działał na korzyść umocnienia i rozszerzenia prerogatyw władzy wykonawczej, w szczególności uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej. 2) Zjazd delegatów 28 kół Partji Pracy wyraża pełne zaufanie Zarządowi Głównemu i uznanie za jego pracę organizacyjną, której wynik doraźny, zwycięstwo listy wyborczej w Warszawie, wita z radością.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej marszałka Piłsudskiego i wicepremjera Bartla.

Zjazd niższych funkcjonarjuszów państwowych.

W czasie świąt obradował w Krakowie I. Zjazd kandydatów adwokackich Małopolski i Śląska Górn. przy udziale delegatów Stow. aplikantów z Warszawy. Obrady otworzył prezes Stow. kandydatów adw. w Krakowie dr Molkner, który odczytał depeszę powitalną od prezydenta komisji kodyfikacyjnej, rektora Fiericha, honorowego członka Stowarzyszenia. Następnie wygłosili przemówienia powitalne prezes apelacji Wolter, prof. Uniw Jag. dr Estreicher, wicepr. m. Krakowa dr Wielgus, pułk. Cięciel im. wojskowości i inni, oraz odczytano szereg depesz powitalnych.

Z kolei nastąpiły referaty w sprawach fachowych i zawodowych, oraz obrady komisji, poczem Zjazd uchwalił wspólne statuty w Krakowie i we Lwowie, oraz powołał wspólną Radę naczelną kandydatów adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego z siedzibą w Krakowie.

Dalej uchwalono projekt ustroju aplikacji w całej Polsce, postulat płatnej praktyki sądowej oraz postulat natychmiastowego usunięcia wszelkich odrębności dzielnicowych i umożliwienia wykonywania praktyki adwokackiej na całym obszarze państwa, przy zaliczeniu praktyki odbytej w którejkolwiek z b. dzielnic.

Otwarcie festiwalu wiedeńskiego

Z Wiednia donoszą: W sobotę nastąpiło uroczyste otwarcie festiwalu wiedeńskiego. Na placu przed ratuszem wygłosił mowę burmistrz miasta Seitz, prezydent republiki austrjackiej Hainisch i inni mowcy, wobec przedstawicieli władz, rządu i korpusu dyplomatycznego, podnosząc znaczenie Wiednia dla międzynarodowego ruchu turystycznego. Następnie chór, złożony z 200 śpiewaków odśpiewał pieśni Bethovena i Mendelsona. Festiwal wiedeński trwał będzie przez cały czerwiec. Wszyscy cudzoziemcy, zwiedzający w tym okresie Austrję, korzystać będą z wszelkich ułatwień paszportowych i kolejowych.

—o—

Katastrofa pociągu węglowego.

W sobotę koło godz. 6 wiecz. na stacji Kuleje Pańskie, linji jednotorowej Kalety—Podzamcze w rejonie dyrekcji kol. poznańskiej skutkiem podmulenia toru **wykoleił się pociąg**



ciężarowy, liczący około 40 wagonów węgla. Lokomotywa i **prawie wszystke wagony z węglem uległy zniszczeniu.** Według prywatnej informacji, **dwóch konduktorów poniosło śmierć,** nadto parę osób ma być rannych. Tor uległ zupełnemu zniszczeniu, co spowodowało znaczne opóźnienie w ruchu pociągów osobowych.

Kradzież z włamaniem

Warszawa, 7 czerwca. W dniu wczorajszym włamali się nieznani złodzieje w godzinach wieczornych do lokalu Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni przy ul. Krakowskie Przedmieście. Złodzieje zabrali z biurka 4 tys. zł., a po rozpruciu kasy ogniotrwałej 70 tys. zł. Obok dużej .kasy stała druga niepozorna, w której znajdowało się 200 tysięcy zł., tej jednak złodzieje nie naruszyli. Być może, że albo zostali spłoszeni, albo też nie przypuszczali, aby w takiej małej kasie mogła znajdować się większa suma. Złodzieje wykorzystali moment, kiedy Towarzystwo wyścigów posiadało z okazji ostatnich dni wyścigowych i derby większe sumy.

———o§o———

ZIELONE ŚWIĘTA W KRAKOWIE przeszły pod wrażeniem katastrofy w Witkowicach. Zamiast tradycyjnych wycieczek na Bielany, odbywały się masowe wyjazdy autami dorożkami i pieszo do Witkowic, na miejsce strasznego wybuchu.

Pomimo słotnych i chłodnych dni, liczne wycieczki z bliższych i dalszych okolic Krakowa przeciągały ulicami przez miasto, zwiedzały kościoły i zabytki miasta, wypełniając w porze południowej restauracje i kawiarnie. Pomimo silnego wrażenia, jakie wywołała katastrofa witkowicka, miasto było przez oba dni świąt niezwykle ożywione.

POŚWIECENIE DZWONU W KOŚCIELE ŚW. MIKOŁAJA przy ul. Kopernika w Krakowie, odbyło się w niedzielę. Poświęcenia dokonał ks metropolita Sapieha w asyście ks. Kozłowskiego i ks. Holla i przy udziale proboszcza parafji ks. dra Tobijasiewicza i ks. prałata kościoła N. Marji P., dra Kulinowskiego, w obecności tłumów parafjan z miasta i wsi okolicznych. Dzwon ma z jednej strony napis: „Nazywam się Mikołaj, ufundowała mnie rodzina Klimków, a wykonał w swej własnej pracowni obywatel krakowski Władysław Klimek i syn jego Karol". Na drugiej stronie są nazwiska p. Prezydenta Rzpltej, ks. Metropolity krakowskiego i prezydenta miasta.

NA RESTAURACJĘ KOŚCIOŁA MARJACKIEGO. P. Ludwik Aksman, właściciel znanego domu handlowego w Krakowie, ofiarował 1 proc. obrotu brutto z aparatów i sprzętu radjowego „Niebieski Punkt", począwszy od 10 b m. aż do odwołania, na rzecz odbudowy kościoła Marjackiego. P. Aksman wyraża nadzieję, że przykład jego będzie bodźcem dla innych kupców i przemysłowców, aby cenny zabytek polski zachować w całej okazałości.

DOZWOLONE MIEJSCA DO KĄPIELI W WIŚLE. Magistrat m. Krakowa oznaczył następujące miejsca do kąpieli w Wiśle, względnie do pławienia koni:

I tak: dla mężczyzn: a) po prawym brzegu Wisły: 1) od km 74—74.3. t. j. od wapiennika miejsk. w Dz XI. do 2-go przepustu w obwałowaniu Wisły (dla wojska). 2) od km 74.3—74.6. 3) od km 75.1 do 75.3. 4) poniżej mostu kolejowego obok stacji Podgórze-Wisła (km 79.6); b) po lewym brzegu Wisły: 5) poniżej skały Zwierzynieckiej do ujścia Rudawy;

Dla kobiet i dzieci: a) po prawym brzegu Wisły 1) poniżej mostu dębnickiego pod dawną willą Rożnowskich aż do wylotu ujścia z przelewu burzowego 2) na Rudawie: przy moście ukośnym w przedłużeniu ulicy Wolskiej 100 m. powyżej i poniżej mostu;

Do pławienia koni: a) po prawym brzegu Wisły: 1) naprzeciw garbarni w Ludwinowie. b) po lewym brzegu Wisły: 2) przy folwarku pp. Norbertanek. 3) przy wylocie ul. Dojazdowej poniżej lewej rampy.

Kąpiel dozwolona jest przy stanie wody 2.00 poniżej 0 na wodowskazie umieszczonym przy starym drewnianym moście, jedynie w czasie od godz. 7 rano do 9 wiecz. Bliższe szczegóły w obwieszczeniu.

EGZAMIN USTNY DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTW. GIMNAZJUM III IM. KR. J. SOBIESKIEGO w Krakowie odbył się w dniach 23—28 maja pod przewodnictwem prof. U. J Stanisława Estreichera Zdali egzamin dojrzałości· Oddział A: Balicki Stanisław, Dohnal Jan, Gądzikiewicz Zbigniew, Tetper Władysław, Huczyński Janusz, Kłapcia Stefan, Knapczyk Andrzej, Kozień Władysław, Lewkowicz Ferdynand, Lieberfreund Marcin, Nowomiast Jakób, Piękoś Kazimierz, Reiter Maurycy, Rieger Adam, Roszczyk Władysław, Sulimir Jan, Sumiński Piotr, Zachorowski Witold, Ziołowski Lech. Oddział B. Bugajski Jan, Dubas Tadeusz, Finkler Juljan, Hryckowiak Jan, Juras Aleksander, Keller Wilhelm, Pawlik Marjan, Pomeranz Mojżesz, Rattler Jerzy, Simon Zygmunt, Cyrus Sobolowski Ludwik, Spalter Salomon, Staśko Jan Sternbach Ludwik, Trammer Henryk, Wojas Józef

DAR NA CELE POPULARNO-OŚWIATOWE. Celem poparcia akcji poularyzowania postaci gen. Józefa Bema, znana krakowska firma wydawnicza H. Frista „Salon malarzy polskich" złożyła na ręce członka głównego komitetu sprowadzenia zwłok generała, red. Grzywińskiego, 100 egzemplarzy kartonowych portretów gen. Bema, dla zużytkowania ich na propagandę wśród młodzieży szkolnej. Są to reprodukcje podobizny generała według francuskiej litografji Gattiera, wykonane bardzo starannie światłodrukiem w zakładach reprodukcji artystycznej „Akropolis" w Krakowie. Równocześni firma H. Frist ofiarowała na podony cel 100 egzemplarzy portretów Juljusza Słowackiego, wykonanych barwnie w zakładach „Akropolis" według obrazu W. Leżyckiego. Te dary na cele popularno-oświatowe złożył red. Grzywiński w kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego z prośbą o rozdzielenie portretów między szkoły, odpowiednio do intencji firmy.

ILE KRAKÓW SKONSUMOWAŁ MIĘSA. Od 28 maja do 3 b. m. spędzono na targowicę miejską 2.783 sztuk zwierząt. Za 1 kg. bitej wagi nierogacizny płacono 2.70—3.20 Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2.594 sztuk, 108 zaś na konsumcję innych gmin kraju. Ceny wykazywały pewną zniżkę z powodu bardzo znacznego spędu. Zwierzęta rzeźne były przeważnie średniej jakości. Około 130 sztuk sprzedano do sąsiednich gmin.

SZKARLATYNA I ODRA. W ostatnim tygodniu od 29 maja do 4 b. m zgłoszono w miejskim urzędzie zdrowia 12 wypadków szkarlatyny i 10 odry.

NOŻOWCY GRASUJĄ NA ULICACH MIASTA. W ostatnich kilku dniach niemal codziennie zdarzają się wypadki napadów nożowców na przechodzących ulicami mieszkańców miasta. Ostatnio w nocy z poniedziałku na wtorek napadnięty został w ul. Podwale Edward Terpitz przez dwóch osobników, z których jeden zadał Terpitzowi cios nożem w plecy. Sprawcami napadu byli, według zeznań Terpitrza, Kazimierz Kukula i Edward Motal.

OSTROŻNIE PRZY WSIADANIU DO POCIĄGU. Dyduchowi Wawrzyńcowi skradziono na dworcu w Katowicach w czasie wsiadania do pociągu portfel z gotówką 320 zł. Podobnemu wypadkowi uległa Franciszka Lulek, której skradziono na dworcu w Krakowie torebkę ręczną w 2-ma dolarami i 26-ma złotymi.

——O——

FESTIVAL NA WAWELU. Dnia 11 b m. urządza krakowskie Towarzystwo ratunkowe na dochód Pogotowia wielki festival na Wawelu ze współudziałem Chóru Cecyljańskiego i orkiestry symfonicznej krakowskiego Związku myzyków zawodowych. Artystyczne kierownictwo, które spoczywa w rękach artystów tej miary, co Dr. O. Bernardino Rizzi, dyrektor Wallek-Walewski i profesor Kopystyński, daje rękojmię, że festival ten będzie prawdziwie artystyczną biesiadą dla słuchaczy. Sądzimy, że, zwłaszcza dziś, gdy Pogotowie tak dzielnie spisało się w czasie wybuchu w Witkowicach, nikogo z mieszkańców Krakowa na festivalu nie braknie.

WALNE ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH w Krakowie (ul. Sławkowska 6) odbyte dnia 28 maja w lokalu Związku, wybrało następujący zarząd: Prezes: Purman Henryk, wiceprezesi: Schwartner Bronisław i Wolakiewicz Władysław, gospodarz: Zubrzycki Jerzy, skarbnik: Wójcik Stanisław, sekretarze: Statter Maksymiljan, Eisner Leon, Ehrlich Michał, Schlang Maks, Stanisz Ignacy. Komisja rewizyjna: Kuliśkiewicz, Rzedziński, Wojnowski.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW ZABYTKÓW KRAKOWA. Na walnem zgromadzeniu Tow. Miłośników historji i zabytków Krakowa wybrano wydział Tow. w następującym składzie: Wacław Anczyc, Dr. Klemens Bąkowski, Dr. Adam Bochnak, dyr. Adam Chmiel, Dr. Kazimierz Dobrowolski, Dr. Jerzy Dobrzycki, prof. Dr. Tadeusz Estreicher, prof. Dr. Roman Grodecki, dyr Feliks Kopera, radca Leonard Lepszy, radca Edward Kubalski, Dr Marjan Morelowski, Dr. Józef Muczkowski, prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski, prof. Dr. Juljan Pagaczewski, prezydent m. Krakowa inż. Karol Rolle, rektor Dr. Adolf Szyszko-Bohusz. Dr. Stanisław Tomkowicz, art. mal. Franciszek Turek i prof. Dr. Stanisław Windakiewicz. Komisję rewizyjną tworzą: dyr. Józef Dorawski, Dr. Władysław Baran i radca inż. Juljan Bobrlewicz. Kierownikiem sekretarjatu jest Ludwik Stroiek.

CHORĄGWIA HALLERCZYKÓW w Krakowie zawiadamia, że lokal Chorągwi mieści się obecnie przy ul. Jagiellońskiej 9, w Kole Mieszczańskiem. Lokal otwarty jest we wtorki i piątki od godz. 5 do 7 wieczorem. Dnia 12 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Chorągwi.

Z kraju.

ZNIŻKI WIZY PASZPORTOWEJ DO WŁOCH. Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało zarządzenie do wszystkich placówek konsularnych zagranicą, że cudzoziemcy wyjeżdżający do Włoch na wypoczynek, mają otrzymywać zniżki 50 proc przy opłacie wiz paszportowych.

ZARZĄDZENIA SANITARNE W POCIĄGACH. Wydział sanitarny ministerstwa komunikacji zaopatrzył ostatnio wszystkie pociągi dalekobieżne a także i część pociągów osobowych, w nosze, oraz podręczne apteczki, zawierające prowizoryczne opatrunki, oraz lekarstwa. W związku z tem zorganizowano we wszystkich dyrekcjach kolejowych krótkie kursa sanitarno-lecznicze dla obsługi pociągów, celem zaznajomienia jej z niesieniem pierwszej pomocy rannym na wypadek katastrofy kolejowej. Oprócz tego w kilku punktach sieci kolejowej znajdują się stale przygotowane do drogi pociągi ratunkowe, złożone z wagnu operacyjnego i dwóch wagonów technicznych Liczba skrzynek opatrunkowych, w które zaopatrzone są pociągi, wynosi 1.400, zaś w 2000 skrzynek opatrunkowych zaopatrzono poszczególne stacje.

ZNIŻKI KOLEJOWE NA ZJAZD KANDYDATÓW ADWOKACKICH. Ministerstwo komunikacji udzieliło uczestnikom I walnego zjazdu kandydatów adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. mającego się odbyć w Krakowie, w sali Izby handlowej i przemysłowej przy ul Długiej 1, w dniach 5 i 6 b. m., zniżek kolejowych 66 proc. przy nabywaniu biletów powrotnych z Krakowa do stacji miejsca pobytu w klasie dowolnej, pod warunkiem conajmniej 30-kilometrowej długości przejazdu. Zniżki udzielane będą uczestnikom zjazdu na zasadzie kart uczestnictwa, wydawanych przez Biuro zjazdowe (Dr. Jerzy Langrod, Kraków, Karmelicka 9).

DZIECKO-POTWOREK o trzech nosach, podobne do psiej rasy buldoga, urodzone w ubiegłym miesiącu w szpitalu warszawskim przez żydówkę Kamieniarzową, które wywołało sensację w świecie lekarskim, zakończyło życie przed Zielonemi Świętami. Nad dziwolągiem natury dr. Natanson wygłosił kilka wykładów, oraz odbył kilka posiedzeń, na których byli obecni najznakomitsi przedstawiciele świata lekarskiego Jeden z uczestników posiedzenia, Anglik, doktor medycyny, bawiący w Warszawie, oświadczył chęć nabycia potworka dla londyńskiego uniwersytetu, zarząd szpitala nie zgodził się jednak na to. Potworek został umieszczony w słoju i spirytusie, jako niezwykły okaz.

PRZESŁUCHANIE PRZEŁOŻONEJ KLASZTORU W SPRAWIE PROMISÓWNY. Z polecenia prokuratury, została przesłuchana w urzędzie śledczym przełożona klasztoru SS. Sercanek w towarzystwie jednej z zakonic. Oświadczyła ona, że Promisówna w klasztorze nigdy nie była, ani też obecnie nie przebywa, oraz zapewniła, że oświadczenie to może powtórzyć pod przysięgą w sądzie Wobec powyższego, policja uważa kwestję przebywania Promisówny w klasztorze za załatwioną i skieruje śledztwo na inne tory.

ŚWIĘTO 5-GO PUŁKU STRZELCOW KONNYCH W TARNOWIE będzie obchodzone dnia 9 b. m. Program obchodu obejmuje: we środę dnia 8 b. m. msza żałobna za poległych w kościele garnizonowym, potem odczyt z historji pułku i wieczorem capstrzyk po ulicach Tarnowa, a dnia 9 b. m. msza polowa na Lipiu i defilada, w południe obiad żołnierski, a wieczorem zebranie towarzyskie w kasynie oficerskiem pułku

Jak donosi „Słowo Tarnowskie", święto 5-go pułku strzelców konnych, które obchodzone będzie po raz pierwszy w tym roku, zatwierdzone zostało rozkazem ministra spraw wojsk. na dzień 9 czerwca, na pamiątkę faktu, że dnia 9 czerwca 1920 r drugi dywizjon tego pułku, pod dowództwem majora Tadeusza Kossaka, osiągnął mjscowość Kozin nad Dnieprem, najdalej na wschód wysunięty punkt, dokąd po raz pierwszy po rozbiorach dotarli polscy kawalerzyści

MATKOBÓJCA. Włościanin Goryl, mieszkaniec Szówska w pow. jarosławskim, żyjący od dłuższego czasu w niezgodzie z matką, zrobił przed kilku dniami do sądu karnego doniesienie na matkę, jakoby ona chciała go otruć. Matka, dowiedziawszy się o tem, wpadła z siekierą w ręku do izby, w której znajdował się syn. Goryl — rzekomo w obronie własnej — ugodził matkę trzykrotnie motyką w głowę, kładąc ją trupem.

KONCERT GÓRNOŚLĄSKIEGO CHÓRU ROBOTNICZEGO W OŚWIĘCIMIU. Z Oświęcimia donoszą: W sobotę 4 b. m. koncertował tutaj w przejeździe do Krakowa górnośląski chór robotniczy „Polonia" z kopalń „Ernest" i „Emma" koło Rybnika. Chór liczy 50 osób i jest sprawny, technika i dynamika dobra. Wykonanie niektórych trudniejszych utworów przeszło oczekiwania. Szczególnie podobały się krakowiaki i górnośląskie pieśni ludowe. Dyrygentem chóru jest p. Linga. Do śpiewaków przemówił serdecznie radny miejski, p. Orłowski. Sympatyczni śpiewacy odjechali do Krakowa. celem zwiedzenia miasta.

OFIARY KĄPIELI W WIŚLE POD WARSZAWĄ. Pierwsze dwa upalne dni ściągnęły rzesze amatorów kąpieli rzecznej nad Wisłę. Już jednaż drugi dzień zakończył się aż trzema ofiarami Wisły Utonęli mianowicie: 20-letni piekarz Blattstein, żołnierz 30 p. p. 22-letni szeregowiec i jakiś młody chłopak, którego nazwiska nie można było dotąd ustalić.

STRAJK KINOWY W BYDGOSZCZY. Z Bydgoszczy donoszą: Na znak protestu przeciw zbyt wygórowanym podatkom miejskim od biletów wejściowych, zostały z dniem 1 b. m. zamknięte wszystkie kina w Bydgoszczy.

ZUCHWAŁA UCIECZKA NA KONIU POLICYJNYM. Na posterunku policji w Świerżu w pow. chełmskim rozegrała się we czwartek awanturnicza scena. Na posterunek sprowadzono niejakiego Ruszczuka, przytrzymanego na kradzieży ziemniaków. Gdy w lokalu policji Ruszczuk chwilowo pozostał sam, porwał stojący tam karabin, wyskoczył oknem i dosiadłszy stojącego w pobliżu konia policyjnego, zaczął uciekać do pobliskiego lasu. Gdy zarządzono natychmiast pościg, Ruszczuk zaczął strzelać. Wtedy ścigający go policjanci otworzyli ogień. Ogółem dali 13 strzałów do uciekającego, przyczem ranili konia. Ruszczuk, zeskoczywszy z rannego konia, pieszo umknął w głąb lasu i przepadł bez wieści.

DAR NA SANATORJUM W RABCE. Naczelny zarząd Ligi kobiet podaje do wiadomości, że dnia 9 marca b. r. otrzymał od zarządu głównego Związku legjonistów w Warszawie sumę dwa tysiące dwieście złotych na budowę sanatorjum dla dzieci w Rabce. Suma wymieniona stanowiła dochód z odczytu, wygłoszonego w Krakowie przez marszałka Józefa Piłsudskiego. Ponadto otrzymano poprzednio dwieście czterdzieści jeden złotych dwadzieścia groszy dla „Ogniska dla sierót po żołnierzach" w Rabce.

Ze świata.

ZNALEZIENIE LISTÓW WILHELMA DO CARA. W Gabinecie b. cara Mikołaja w pałacu carskosielskim wykryto zamaskowaną szafę w której znaleziono pisane do Mikołaja listy króla angielskiego Jerzego, Wilhelma II i Stołypina.

CHOROBA WYBITNEGO PRAWNIKA ROSYJSKIEGO. W Leningradzie zachorował na zapalenie płuc znakomity prawnik rosyjski, Koni. Stan chorego wzbudza obawy.

PORTRET MASARYKA W WYKONANIU MALARZA POLSKIEGO. Portret prezydenta Masaryka pędzla Stanisława Gilewskiego, został już ukończony i znajduje się w apartamentach prywatnych prezydenta. Portret ten, uznany przez nawców za najlepszą podobiznę prezydenta Masaryka, wystawiony będzie niebawem: w Pradze, Wiedniu, Berlinie, Londynie i Wenecji.

MIĘDZYNARODOWE KONKURSY BALONÓW W PRADZE. W ciągu czerwca odbędą się międzynarodowe konkursy balonów wolnych, urządzane przez czechosłowacki Aero-Klub w Pradze. W konkursach tych bierze udział także Polska, wysyłając dwa balony kuliste do Pragi czeskiej, skąd lot się rozpocznie. Ponieważ możliwe jest, że wiatr zaniesie obce balony, należące do konkursu, dalej poza terytorjum Czechosłowacji na naszą stronę, polskie władze wojskowe wydały rozkaz udzielenia im pomocy na wypadek lądowania.

Z sali sądowej.

UNIEWINNIENIE SKAZANEGO NA ŚMIERĆ.

Sąd okręgowy w Nowogródku skazał w swoim czasie niejakiego Jana Chlusta na karę śmierci z powodu rzekomego udziału w napadzie rabunkowym. Onegdaj odbyła się w tej sprawa w wileńskim sądzie apelacyjnym, który po wykazaniu przez obronę bezpodstawnościn motywów wyroku pierwszej instancji ydał wyrok, na mocy którego Jan Chlust został uniewinniony.

Co do pozostałych oskarżonych sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I-szej instancji.

ZMNIEJSZENIE KARY STUDENTOWI-BANDYCIE.

Sąd apelacyjny w Warszawie zakończył w dniu wczorajszym rozprawę apelacyjną studenta politechniki, bandyty Lucjana Żaboklickiego. Sąd zmniejszył oskarżonemu karę do 4 lat ciężkiego więzienia.

WYROK W PROCESIE O MORDOWANIE NIEMOWLĄT.

W procesie przeciw małżonkom Józefowi i Annie Twardowskim, oskarżonym o zawodowe tracenie nieślubnych dzieci, sąd okręgowy lwowski wydał w sobotę wyrok, skazujący Twardowską na 12 lat ciężkiego więzienia, a Twardowskiego na 10 lat.

Telegramy.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Jugosławją a Albanją.

(Telegram własny „N. Reformy").

Belgrad, 7 czerwca. **Konflikt między Albanją a Jugosławją** doznał **poważnego zaostrzenia.** Mimo przyrzeczenia rząd albański **nie wypuścił z więzienia** tłumacza poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie **Djuraskowica,** czego energicznie domagał się rząd belgradzki. Wobec tego **poseł jugosłowiański wraz z całym personalem poselstwa i archiwami opuścił Tiranę.**

Prasa belgradzka o położeniu

Białogród, 7 czerwca (PAT) Prasa poranna omawia **sprawę zerwania stosunków dyplomatycznych z Albanją.**

„Wrome" pisze w tej sprawie: Zerwanie stosunków między Albanją a naszym krajem jest **następstwem pogwałcenia podstawowego prawa w stosunkach miedzy narodami,** uniemożliwiającego te stosunki. Rząd albański aresztował funkcjonarjusza naszego poselstwa i odmówił wypuszczenia go na wolność **mimo naszego życzenia** w tym kierunku. Zajście, jak również stanowisko w tej sprawie rządu w Tiranie, nie **są bynajmniej wynikiem nieporozumienia lub omyłki,** lecz **konsekwencja systematycznej, zgóry przygotowanej działalności.** To **niepoprawne stanowisko rządu albańskiego** wraz z wszystkiemi pretekstami, dotyczącemi rzekomych listów kompromitujących, wmieszanych w tę sprawę żandarmów i szoferów, stanowią **część systemu** akcji, podjętej w celu wyczerpania cierpliwości naszego narodu. Ewentualna reakcja z naszej strony byłaby eksploatowana w tym sezonie, ażeby przedstawić nas publicznej opinji świata, jako wiecznych sprawców zamętu i nieprzyjaciół pokoju".

„Prawda" zaznacza, co następuje: Aresztując funkcjonarjusza naszego poselstwa, rząd albański **naruszył zasady obowiązujące w stosunkach międzynarodowych.** Rząd ten zajął w toku rokowań stanowisko **niedopuszczalne** w stosunkach opartych na międzynarodowej kurtuazji. Przez odmowę spełnienia naszego życzenia, które **nie było ani brutalne, ani poniżające,** rząd albański dał wyraźny dowód, iż **prowokując zajście, pragnął skomplikować swe stosunki z naszym krajem.**

„Politika" zaznacza, że po incydencie, który doprowadził do zerwania stosunków z Albanja, **obowiązkiem rządu jugosłowiańskiego jest żądać** bez wahania i bez względu na życzenie niektórych mocarstw, **ażeby Liga Narodów zbadała sytuację, wytworzoną w Albanji przez pakt w Tiranie,** a to w tym celu, ażeby Jugosławja **była wolną od odpowiedzialności za wydarzenia, jakie nastąpią nieuchronnie,** o ile wzmiankowana interwencja nie będzie miała miejsca.

Jak zapatrują się w Paryżu na konflikt?

Paryż, 7 czerwca. (PAT) Omawiając sprawę zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Jugosławją a Albanją, **Le Temps"** uważa, iż kryzys jest **poważny z powodu echa, jakiem odbije się na stosunkach między Rzymem a Białogrodem.** Dziennik zapytuje się, **jakie wpływy mogły działać w Tiranie,** że zmienił się nastrój umiarkowania, którego dowody dawała Albanja na początku afery Gjuraskowicza. Okaże się — pisze dziennik — w dalszym rozwoju wydarzeń, do **jakiego stopnia Albanja jest istotnie niezależna i suwerenną. Należy unikać wszelkiej nieroztropności,** wzbudzającej przypuszczenie, iż Albanja jest zagrożona, oraz dostarczającej pretekstu do interwencji. „Temps" **podkreśla dobrą wolę Jugosławji** i domaga się, ażeby również i Włochy udzieliły Tiranie rad w kierunku zachowania roztropności, jako że tym razem **Włochy mogą się przyłączyć do stanowiska innych wielkich mocarstw, w celu zapobieżenia konfliktowi** i w ten sposób sprawa mogłaby być wniesiona **przed Radę Ligi Narodów,** nie powodując żadnych trudności.

„Oeuvre" przypuszcza, iż w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych między Jugo-

sławią a Albanją **zaangażowana jest odpowiedzialność Anglji.**

„le Matin" spodziewa się, że naprężenie włosko-serbskie **nie dozna zaostrzenia** z powodu zerwania stosunków między Jugosławją a Albanją i przewiduje, **że Jugosławja nada zajściu z Gjuraskowiczem rozgłos** w związku ze zbliżającą się sesją Rady Ligi, przed którą pragnie wnieść całą sprawę. Procedura ta jest możliwą — zdaniem dziennika — tylko wówczas, **o ile sprawa ograniczy się do Jugosławji i Albanji.** W ten sposób **Włochy mogłyby odegrać w Genewie rolę arbitraża.**

Poseł sowiecki w Warszawie Wojkow padł śmiercią tragiczną.

Poseł Wojkow zmarł skutkiem rany postrzałowej, zadanej mu przez Rosjanina monarchistę, na dworcu w Warszawie.

Warszawa, 7 czerwca. (PAT.) **Dziś o godz. 10-tej przedpołudniem na dworcu głównym w Warszawie dokonano zamachu na odjeżdżającego do Moskwy, posła sowieckiego, Wojkowa.**

Zamachu dokonał młody Rosjanin, monarchista, którego nazwiska jeszcze nie ustalono. **Sprawca został ujęty.**

Poseł **Wojkow otrzymał ranę postrzałową i został odwieziony natychmiast do szpitala** Dzieciątka Jezus, **dokąd bezzwłocznie udał się** minister spraw zagranicznych **Zaleski** i szef protokułu dyplomatycznego **Prezdziecki.**

Jak dokonano zamachu?

Warszawa, 7 czerwca. **Poseł sowiecki Wojkwo padł dziś ofiarą zamachu dokonanego przez Rosjanina, monarchistę.**

Poseł Wojkow udał się dziś o godz. 9 rano na dworzec główny aby spotkać się z delegacją sowiecką pod przewodnictwem **Rosenholza, wracającą z Londynu przez Berlin i Warszawę do Moskwy.**

Przy wejściu na dworzec natknął się na posła Wojkowa Borys Kowerda, syn Proninsza, uczeń 8 klasy gimnazjum rosyjskiego w Wilnie, który przybył do Warszawy, aby tu uzyskać wizę na wyjazd do rodziny swej do Rosji. Wizy tej **odmówiono mu w poselstwie sowieckiem.**

Kowerda **zamienił kilka słów z posłem Wojkowem,** poczem poseł **Wojkow udał się na dworzec do pociągu** dla powitania delegacji.

Po skończonej rozmowie z delegatami, w **chwili odjazdu pociągu, Kowerda zbliżył się po raz drugi do posła Wojkowa, zamienił z nim już w tonie bardziej podnieconym kilka słów, w ciągu których nagle wydobył rewolwer i dał 6 strzałów do posła Wojkowa.**

Ciężko ranny w klatkę piersiową poseł Wojkow upadł, zaś sprawca zamachu został obezwładniony i aresztowany.

Poseł Wojkow został **natychmiast przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie prof. Sawicki przystąpił bezwłocznie do operacji.**

Na wiadomość o zamachu **przybył do szpitala minister spraw zagranicznych Zaleski** w towarzystwie szefa protokółu dyplomatycznego hr. Przedzieckiego.

Natychmiast po zamachu przybyli na dworzec komisarz rządu **Jaroszewicz** ze swym zastępcą **Pileckim,** naczelnik wydziału bezpieczeństwa **Seidlecki,** gł. komendant policji **Jagrym-Maleszewski,** prokurator sądu okręgowego **Świątkowski,** dowódca dywizjonu żandarmerji płk. **Piątkowski** i inspektor policji warszawskiej **Czyniowski.**

O godzinie 11.5 poseł Wojkow zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus na skutek odniesionych ran.

Zemsta za odmowę wizy.

Śledztwo wstępne dokonane na miejscu ustaliło tylko **wstępne szczegóły,** z których wynika, że **zamach był następstwem zemsty, pobudzonej odmową wizy i wywołanej na tle nieprzyjaznych uczuć, jakie monarchista Kowerda żywił do panującego w Rosji systemu. Cziczerina.**

Kondolencje rządu polskiego.

Wszyscy ministrowie z premjerem Marszałkiem Piłsudskim na czele złożyli wizyty kondolencyjne w poselstwie sowieckiem, zaś minister **Zaleski wysłał telegram kondolencyjny** do komisarza ludowego spraw zagranicznych



Zdjęcie nasze przedstawia (od lewej ku prawej stronie): posła polskiego w Moskwie, p. Kętrzyńskiego, p. J. Cziczerina, p. min. Al. Skrzyńskiego i posła sowieckiego w Polsce, p. Wojkowa.

Życiorys posła Wojkowa.

Piotr Lazarewicz Wojkow liczył lat niespełna 40. Otrzymał **wyższe wykształcenie** przyrodnicze **w Szwajcarji.** W latach **1918 i 1919** był członkiem **kollegium „Narkomuniesztorgu".** Od roku **1920 był przewodniczącym sowiecko-polskiej komisji reewakuacyjnej. W roku 1924 w październiku objął przedstawicielstwo sowieckie w Warszawie.** Poseł Wojkow był żonaty i pozostawił syna 10-letniego.

Stosunek posła Wojkowa do zadań, był przez cały czas sprawowania swego urzędu **lojalny.** Znane były jego **usiłowania nawiązania ściślejszego porozumienia** pomiędzy obu państwami. Jeszcze w roku **1925 wdrożył był akcję, mającą na celu zbliżenie gospodarcze** pomiędzy obu krajami. Na konferencji prasowej, jaką w tym roku odbył z przedstawicielami prasy warszawskiej wyluszczył w tej mierze bardzo obszerne i dużą znajomością rzeczy odznaczające się poglądy.

Uchwały Zjazdu delegatów rzemieślniczych w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 czerwca. Zjazd delegatów rzemieślniczych zakończył wczoraj w Warszawie dwudniowe obrady.

Zjazd wypowiedział się **przeciw pojektowi ustawy rzemieślniczej, której uznano za nieodpowiednią dla rzemieślników i obniżającą znaczenie cechów.** Uchwalono domagać się opracowania przynajmniej rozporządzenia wykonawczego do ustawy rzemieślniczej w **kontakcie z organizacjami rzemieślniczemi.**

Dużo uwagi poświęcił zjazd **sprawom gospodarczym,** domagając się opracowania przez rząd **programu gospodarczego dla rzemiosła, powołania przedstawicieli stanu średniego do opinjodawczych przy radzie ministrów** i komisji ankietowej. Zjazd domagał się dalej **uruchomienia długoterminowego kredytu i redyskonta weksli rzemieślniczych.**

W dziedzinie podatkowej żądania rzemieślnicze poszły w kierunku **zniesienia podatku majątkowego, zniżenia do 1 proc. podatku przemysłowego i do pół proc. podatku spożywczego oraz zwlonienia handlu przenośnego od podatku obrotowego.** Wykazywano że zwłaszcza rzemieślnicy-chałupnicy odczuwają dotkliwie wymiary podatków.

Zjazd **wezwał rzemieślników do prowadzenia ksiąg** przyrzekając pomoc ze strony organizacyj zawodowych. Zjazd uchwalił **protest przeciw zakładaniu warsztatów rzemieślniczych przy oddziałach wojskowych i szkołach.**

Wkońcu uchwalono utworzyć **Radę naczelną rzemiosła,** która będzie skupiać **wszystkie lokalne i zawodowe organizacje rzemieślnicze.** Jest to, zdaje się, **najważniejszy efekt** wczorajszego zjazdu.

Uchwały Kongresu Stronnictwa Chłopskiego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 czerwca W niedzielę 6 bm odbył się **w Warszawie Kongres Stronnictwa Chłopskiego** przy udziale tysiąca kilkuset delegatów Referent w stosunku do rządu i sytuacji politycznej wygłosił pos **Dąbski.**

W uchwalonych rezolucjach kongres oświadcza **gotowość wszystkich chłopów do obrony niepodległości i granic państwa.** Następnie oświadcza się za solidarnością klasową z chłopami ruskimi i białoruskimi W sprawach ustrojowych rezolucje idą po linji republikańsko-parlamentarno-demokratycznej.

Kongres żąda dalej w swych rezolucjach **rozwiązania Sejmu i wyborów na podstawie starej ordynacji(?).**

W stosunku do czynników rządzących uchwalono **hołd dla Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego,** a w jednej z dalszych tych rezolucyi wypowiedziano się przeciwko ministrowi **Meysztowiczowi, Niezabytowskiemu i Staniewiczowi.**

Stosunek stronnictw do innych stronnictw, określono następująco: Wobec prawicy, Piasta tudzież obydwu skrajności, to jest monarchistów i komunistów, stanowisko ma być negatywne Co do Wyzwolenia, stronnictwo chłopskie będzie dążyło do wchłonięcia go Wobec PPS stanowisko ma być poprawne i przyjazne, wobec Partji Pracy życzliwe.

Jubileusz Sokoła Macierzy we Lwowie.

Lwów, 7 czerwca. W oba dni świąt odbywały się tu **wielkie uroczystości sokole,** z okazji jubileuszy 60-lecia Sokoła Macierzy. Na zlot **przybyło około 7.500 sokołów.**

W pierwszym dniu sokoli udali się na Nadwórze, gdzie złożyli hołd 300 poległym w wojnie z bolszewikami. Na grobie złożono tablicę na której wyryte były nazwy wszystkich sokolich miast polskich Popołudniu odbyły się ćwiczenia sokole wobec około 6 000 widzów, którzy darzyli sokołów niemilknącemi brawami Następnie rozwinął się **olbrzymi pochód,** który udał się na Plac Matejki, poczem odbyła się defilada.

W drugi dzień mimo ulewnego deszczu, na boisko przybyło około 12.000 widzów, którzy z zachwytem przyglądali się soklim ćwiczeniom, żywo oklaskując zwłaszcza drużyny górnośląskie, poznańskie i drużyny żeńskie, które obsypywano kwiatami.

—0—

Chiny podnoszą się pod hasłem walki z komunizmem.

Pekin, 7 czerwca (PAT) Reuter — Główna kwatera Czang Tso Lina donosi, że toczą się rokowania, mające na celu **zawarcie potrójnego sojuszu** pomiędzy Czang Tso Linem, Czang-Kai-Szekiem i Jen Szi Hanem Sojusz oparty ma być **na opozycji względem komunizmu,** oraz na uznaniu zasad ustalonych przez Sun-Yan-Tsena.

Zjazd komunistyczny w Berlinie

Berlin, 7 czerwca. (PAT) Dwudniowy zjazd komunistyczny t. zw. czerwonej gwardji w Berlinie, miał naogół przebieg spokojny. Doszło **jedynie do drobnego starcia między policjantami a komunistami,** gdy zabroniono im śpiewać hymn 3-ciej Międzynarodówki, policja jednakże przywróciła porządek. W parku Szyllera odbyło się wielkie zgromadzenie komunistyczne, które — zdaniem pism prawicowych — zgromadziło trzydzieści kilka tysięcy uczestników, według zaś pism lewicowych 100.000. Na zgromadzeniu tem przywódcy komunistyczni wygłosili **przemówienia, wzywające do walki przeciw niebezpieczeństwu wojny,** jako groźbie imperjalizmu, oraz do **obrony rewolucji rosyjskiej i chińskiej.**

Sowiety zakazały wywozić platynę, złoto i srebro.

Moskwa, 7 czerwca (AW). Rząd sowiecki **zaprzestał sprzedawania zagranicę złota, srebra i platyny, wywożenie kruszców poza granicę ZZSSR. zostało wzbronione.**

Na wewnątrz rynku sowieckim **czerwoniec ulega silnym wahaniom. W Persji i Afganistanie** stracił on w ciągu ostatnich dni **5 proc. dotychczasowej wartości.**

Sowiety wstrzymały wywóz drzewa do Anglji.

Moskwa, 7 czerwca. W związku z zerwaniem stosunków dyplomatycznych miedzy ZSSR. a Anglją **rząd sowiecki wysłał do Mińska zarządzenie przerwania spławu materjałów leśnych,** kierowanych drogą na Dźwinię i zatokę **Ryską do Anglji.** Szereg tratw **zatrzymany został na samej granicy łotewskiej.**

Nowy gabinet w Rumunji.

Rozwiązanie parlamentu.

Bukareszt, 6 czerwca.

W sobotę, po dymisji gabinetu Averescu, utworzony został nowy gabinet w następującym składzie:

Stirbey, prezydjum, teka ministerstwa spraw wewnętrznych oraz tymczasowe kierownictwo spraw zagranicznych, **Argetoiano** — ministerstwo dóbr państwowych i tymczasowe kierownictwo ministerstwa przemysłu Stelian **Popesco** — sprawiedliwość, **Lupu** — teka oświaty publicznej i tymczasowe kierownictwo ministra zdrowia publicznego, **Lapedatu** — teka wyznań religijnych, generał **Angelesco** — ministerstwo wojny, **Dumitriu** — ministerstwo komunikacji, **Capiteanu** — podsekretarjat stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, **Popowicki** — finanse, **Junian** — ministerstwo pracy, **Halippa** — ministerstwo robót publicznych.

Narodowa partja chłopska przystąpiła do gabinetu koncentracyjnego.

Parlament został rozwiązany. Nowe wybory wyznaczono na dzień 7 lipca, termin zwołania parlamentu na dzień 27 lipca.

Ministerstwo w Siedmiogrodzie, Bessarabji i na Bukowinie zostały zniesione.

Premjer Stirbey oświadczył przedstawicielom prasy, że nowy gabinet jest stanowczo zdecydowany wypełnić swój obowiązek w kierunku **obrony postanowień konstytucji, dotyczących tronu i dynastji.**

Uruchomienie nowych linij lotniczych.

Warszawa, 7 czerwca. W dniach najbliższych zawiązuje się w Katowicach spółka akcyjna, która zajmie się uruchomieniem kompleksu linij lotniczych. Przedewszystkiem uruchomiona ma być linja Katowice—Warszawa, następnie Katowice—Poznań—Gdańsk z ewentualną stacją w Bydgoszczy, w końcu linja Katowice—Wrocław—Berlin, oraz Katowice—Wrocław—Szczecin.

Dział giełdowy.

Kraków, 7 czerwca.

AKCJE UTRZYMANE, DOLAR NIECO SŁABIEJ.

Dziś w prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panowała na rynku efektów tendencja utrzymana. Z powodu trowjących jeszcze świąt żydowskich zupełny brak zainteresowania, przy minimalnych obrotach. Nastrój spokojny.

Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 21.75—22, Cegielski 44—45, Bank Polski 146—147, Chybie 6.50—6.60, Górka 51.5—52, Jaworzno 21—21½, Gazy wsch. 28—29, Siersza górn. 7—7.10.

Na rynku walut i dewiz tendencja nieco słabsza, zainteresowanie dla dolara słabe, przy silniejszej podaży W Krakowie got. 8.92—8.92½, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.92—8.92½, czeki 8.94, we Lwowie got. 8.91¾—8.92¼, czeki 8.94½, w Katowicach got. 8.92¼—8.92¾, czeki 8.94½. Na wszystkich giełdach silniejsza podaż, przy niewielkich obrotach. Bank Polski obniżył kurs płacenia za dolarówkę got. o 1 punkt, płacąc 8.88, za czeki bez zmiany 8.91.

Wiedeń, 7 czerwca (Ls). Z powodu braku jakiejkolwiek podniety z zewnątrz nastrój ospały. Obroty minimalne, rynek bez zainteresowania, tendencja niejednolita. Lepsze były Alpiny i Nafta.

Siersza Górnicza 5.5, Portland 52, Karpaty 33.35, Galicja 130, Schodnica 11, Nafta 13.7, Alpiny 43.25, Bal. Bank Hipoteczny 1, Fanto 9.5, Zieleniewski 18.1.

Zurych, 7 czerwca (PAT). Paryż 20.36¼, Londyn 25.25, Nowy Jork 5.19 15/16, Belgja 72.22½, Włochy 28.80, Hiszpanja 91.21, Holandja 208.22, Berlin 13.21, Wiedeń 73.17½, Sztokholm 139.15, Oslo 135, Kopenhaga 138.87, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.65, Białogrod 9.13½, Ateny 6.85, Konstantynopol 2.77½, Bukareszt 3.14, Helsingsfors 13.08, Buenos Aires 220.⅜.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 7 czerwca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek „Rewolucja w Porto Banos" R. Harding Davis'a.

—o—

REPERTUARY:

TEEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 7 czerwca: „Rewolucja w Porto Banos".

Środa, 8 czerwca: „Maleństwo (popularne).

—o—

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Ta która odmówić nie może" (Lee Parry).

Nowości: „Djablica" i „Jedna noc" (Rudolf Valentino, Mac Murray i M. Warren).

Promień: „Hultajska trójka".

Reduta: „Tajemnica dna morskiego" i 2 akt. komedja.

Sztuka: „Szalona księżniczka" (Ellen Richter i Evi Eva).

Uciecha: „Niewinne grzesznice" (Vivian Gibson, Werner Kraus, Mally Deschaft).

Wanda: „Nostromo" (Flirt i godziny urzędowe).

Warszawa: „Samochód Nr. 13" i „Ja chcę do domu".

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

„Rewolucja w Porto Banos".

awantura komodjowa w 3 aktach Hardinga Davisa.

Kraków, 7 czerwca.

Zaiste jedynie kanikułą wytłómaczyć można wystawienie w teatrze im. Słowackiego tej „bujdy" już nawet nie „na resorach„ i „bez chrzanu", choć z ręką na sercu stwierdzić można że jeżeli chodzi o lekki farsowy repertuar, to znalazłoby się napewno coś innego, posiadającego wyższe kwalifikacje artystyczne i teatralne, aniżeli ta bezmyślna awantura cyrkowo-filmowa, pozbawiona zarówno sensu, jak dowcipu.

Reżyserja i aktorzy robili, co mogli, więcej prawie, niż mogli. P. Milski, którego z innych jego kreacyj poznaliśmy, jako aktora niezwykle uzdolnionego i sympatycznego, nie żałował wysiłków, aby uratować swoją niedorzeczną rolę. Robił ledy Griffitha, popisywał się akrobatycznemi sztukami, tryskał wodą sodową z syfonu na p. Klońską i na publiczność, fikał nogami, unoszony przez p. Surzyńskiego i inne tym podobne wyprawiał awantury. P. Karczewski znowu robił Charlie Chaplina i bohatersko podnosił do góry p. Leliwę, p. Klońska, wpadała na scenę jak szalona, krzyczała i groziła ustawicznie sztyletem, wydobywanym zza podwiązki. P. Rozmarynowski jąkał się artystycznie, pp. Leliwa, Kostecka, Kulakowski, Granowska, okazywali swoją dobrą wolę z gorliwością godną lepszej sprawy, ale to wszystko razem nie mogło uratować sztuki, która wogóle wcale sztuką nie jest.

Zastępca.

Ze sportu.

Dwukrotne zwycięstwo Cracovii nad Spartą (Kladno).

I. dzień zawodów.

Cracovia—Sparta (Kladno) 10:3 (4:2).

Cracovia w pierwszym dniu zawodów wystąpiła w składzie zupełnie zmienionym. I tak na miejscu Nawrota grał w napadzie Chruściński, Wójcik przeszedł do pomocy, w obronie zaś zadebiutował **Doniec.** Na lewym łączniku wystąpił po dłuższej przerwie Gintel. Trzeba przyznać, iż w tom zestawieniu pokazała Cracovia grę b. dobrą, w czem zresztą w znacznym stopniu dopomagali jej goście. Sparta z Kladna, uchodząca za jedną z najlepszych drużyn amatorskich Czechosłowacji wypadła blado. Drużyna ta, grająca dość powolnie, typowo czeską szkołą, nie potrafiła przeciwstawić się biało-czerwonym, którzy z miejsca narzucili bardzo szybkie tempo. Już w czwartej minucie ładnie przeprowadzony atak zostaje uwieńczony bramką z dobytą z przeboju **Chruścińskiego.** W dwie minuty później zdobywa **ten sam gracz** drugą bramkę. Sparta przeprowadza prawą stroną kilka niebezpiecznych wypadów, które w zamieszaniu podbramkowem przynoszą jej jeden punkt. Niezrażona tem Cracovia rozpoczyna serję wspaniałych ataków. Piłka gości nieustannie na polu karnem Sparty napotykając tam na las nóg, broniących się rozpaczliwie Czecho-Słowaków. Dalsze dwa punkty dla Cracovi zdobywają **Gintel** i **Kałuża.** Pod koniec pierwszej połowy dopomaga Sparcie Zastawniak II. strzelając samobójczą bramkę.

W drugiej połowie gra zamienia się na **trening jednobramkowy,** który skończył się w rezultacie **dotkliwym pogromem gości.** Sześć dalszych bramek podzielili między siebie, **Kałuża, Chruściński, Kubiński, Wójcik** (z wolnego) i **Ptak.** Wspaniałe zwłaszcza były dwie bramki strzelone przez mistrza Kałużę z odległości 20 metrów. Jedyną w tej połowie gry bramkę dla Sparty zdobył z ładnego przeboju prawy skrzydłowy Jicha. Publiczność niezrażona deszczem zebrała się w liczbie około 2.000 osób. Zadowoleni, z wyjątkiem Czechów byli wszyscy. Sędziował dobrze p. Goldberg.

II. dzień zawodów.

Cracovia—Sparta 6:1 (2:1).

W drugim dniu zawodów Cracovia wystąpiła z Mieczysławskim w bramce, Chruściński po dziesięciu minutach zmienił swe miejsce z Wójcikiem, powracając do pomocy. W pierwszej połowie gra wyrównana, przyczem grająca z ambicją Sparta wielokrotnie zagrażała poważnie bramce biało-czerwonych. W dwudziestej minucie przebija się ładnie **Gintel** i plasuje piłkę lekko w prawy róg bramki. W kilka minut później **Wójcik** wspaniałym volleyem zdobywa drugi punkt. Sparta atakuje zawzięcie, Mieczysławski w tej fazie gry broni szereg niebezpiecznych strzałów. W 42 minucie z corneru prawego skrzydłowego Landy zdobywają Czesi jedyny punkt.

W drugiej połowie gry zdecydowana przewaga Cracovii. Czerty dalsze bramki dla biało-czerwonych strzelają **Wójcik** (2), **Kałuża** i **Gintel.** Doskonałym nabytkiem dla Cracovii okazał się prawy obrońca Doniec, grający bardzo spokojnie i pewnie. Widzów ponad 2.000. Sędziował drobiazgowo p. Seidner.

—oSo—

WYNIKI ZAWODÓW MIEJSCOWYCH.

Wisła Old Boys—Garbarnia 3:1 (1:0).

Czarni—Cracovia III 5:1 (2:1).

Jutrzenka I—Podgórze I 3:2 (3:1). Jutrzenka wystąpiła na tym meczu w pełnym składzie, w drużynie Podgórza brakło natomiast Pajorskiego i Brożka. Bramki dla Jutrzenki zdobyli: Krumholz (1) i Grünberg (2).

WYNIKI ZAWODÓW KRAJOWYCH.

Warszawa. Czarni—Warszawianka 5:1. Drużyna lwowska zrobiła bardzo dobre wrażenie i uzyskała zupełnie zasłużone zwycięstwo. Drużyna Warszawianki grała w tym dniu jeden z najsłabszych z swych meczów w bieżącym sezonie. Bramki dla Czarnych zdobyli: Chmielowski (3) i Nastula (2); dla Warszawianki jedyny punkt uzyskał Hazelbusch.

Warszawa. Legja—Czarni 2:0 (1:0). Atak Legji grał w składzie nast.: Amirowicz, Nawrot, Łańko, Cieszewski i Przeździecki. Mimo dobrej gry Czarnych „ekspozytura" Cracovii jest w przewadze i technicznie zwłaszcza góruje nad swoim przeciwnikiem. Bramki zdobywają dla zwycięzców: Ciszewski w 12 minucie głową oraz Nawrot w pierwszej minucie po pauzie. Legja dzięki temu zwycięstwu wysunęła się na 5 miejsce w tabeli mistrzowskiej.

Lwów. I. F. C.—Hasmonea 4:2 (1:0). Drużyna górnośląska z **Tischanerem** na środku pomocy grała bardzo dobrze. Do pauzy gra otwarta, natomiast po przerwie atakuje częściej IFC. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Geisler i Görlitz pod dwie, a dla Hasmonei Steuermann i Mahler po jednej.

Lwów. I. F. C.—Hasmonea 3:1 (1:0). Mecz towarzyski.

Świętochłowice. Śląsk—Ruch (W. Hajduki) **6:3 (3:1).**

Tarnowskie Góry. I. F. C. (Tarn. Góry) — **„Frisch Frei"** (Hindenburg) 4:2 (4:1). W pierwszej połowie przewaga drużyny polskiej, po pauzie natomiast Niemcy przyszli do siebie.

Siemianowice. Iskra — Słowian (Bogucice) **6:2 (2:1).**

Poznań. ŁKS—Warta 1:0 (0:0). Gra z obu stron słaba, jedyna bramka padła tuż przy samym końcu zawodów w zamieszaniu podbramkowem.

Poznań. Warta—ŁKS 4:1 (2:0). Gra bardzo ładna i emocjonująca. Specjalnie wyróżnił się atak Poznańczyków. — Bramki strzelają dla zwycięzców: Przybysz (2), po jednej Rudzki i Spojda (z rzutu karnego). Dla Łodzian jedyny punkt uzyskuje Durka.

Łódź. Turyści—Hakoah (Bielsko) **5:3 (0:0).** Bramki dla Łodzian strzelili: Kulawiak i Magin po dwie, a Pałaszewski jedną.

Łódź. ŁTSG—Hakoah (Bielsko) **2:0 (0:0).** Obie bramki strzelił Hoppe.

WYNIKI ZAWODÓW ZAGRANICZNYCH.

Wiedeń. Sportclub—Admira 3:1, Rapid—F. A. C. 10:1, Simmering—Vienna 1:1, B. A. C.—Moravska Slavia 6:3, Sportclub—Simmering 2:1, Rustrja—F. A. C. 7:2, Wacker—F. A. C. 8:3, Rapid—Austria 2:0, Rapid—Wacker 7:1.

Budapeszt. F. T. C.—Sabaria 2:1, Hungaria—Ujpesti 2:0, Ujpesti—Sabaria 3:3, Hungaria—FTC. 3:1.

Praga. Slovan (Wiedeń) — **Victoria Žižkov 1:0, CAFK—Slovan 3:2, Sparta—Židenice 5:2, Tenis Borusia—Krocechlavy 6:1.**

Zurych. Arsenal (Kairo)—**Joung Boys 3:1, Arsenal — Joung Fellows 2:8.**

Helsingsfors. Sztokholm—Drezno 4:2, Tallin—Oslo 3:1, Tallin—Helsingsfors 3:2. Zawody międzymiastowe.

—o—

JEDNODNIOWE ZAWIESZENIE BRONI MIĘDZY LIGĄ A P. Z. P. N. NA ŚLĄSKU. W związku z występem drużyny reprezentacyjnej G. Śląska we Lwowie w czasie wystawy sportowej we Lwowie doszło do porozumienia pomiędzy Ligą a P. Z. P. N. Początkowo tak jedna jak i druga strona rościła sobie pretensje do wystawienia składu reprezentacji. — Wreszcie wspólnemi siłami zestawiono reprezentację, zresztą słabą, opartą na szkielecie 75 pp.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KLUBÓW ZA INCYDENTY NA BOISKU. Rozwydrzenie publiczności na meczach mistrzowskich doszło w ostatnim czasie do niebywałych wprost rozmiarów. Niema formalnie tygodnia, żeby nie doszło na boisku do jakichś mniej lub więcej poważnych incydentów, częstokroć zaś gawiedź niezadowolona z wyniku gotowa jest zrobić sędziemu jakąś krzywdę. Ostatni wypadek we Lwowie na meczu TKS—Hasmonea, kiedy to sędzia p. Jarosz z Lublina w obawie przed atakiem galerji wyszedł z szatni pod osłoną graczy, z rewolwerem w ręku, skłonił PLPN do ostatecznego uregulowania tej sprawy, którą PZPN nigdy się nie zainteresował.

W ostatnim komunikacie PLPN mówi już o tem wyraźnie:

Ponieważ zdarzają się wypadki, że sędziowie prowadzący zawody po ich rozegraniu są napastowani przez publiczność, wzywa się zarządy klubów, aby odpowiednio zabezpieczyły się przed możliwemi wystąpieniami, gdyż za ewentualne zajścia kluby będą ponosiły odpowiedzialność.

Komunikat ten położy również kres wszystkim awanturom i bójkom na boiskach.

WOJSKOWE ZAWODY SPORTOWE NA GARNIZONOWYM STADJONIE SPORTOWYM. W dniu 5 bm. o godz. 15 (3-ciej popołudniu) odbyły się zawody piłki nożnej między drużyną „K. S. Łobzowianka" a K. S. Pogoń z wynikiem 3:2 na korzyść KS Pogoń. Sędziował p. kap. Michalik Antoni z 20 pp.

Nowe zwycięstwo „Cracovii" w biegu sztafetowym w Katowicach.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbył się wielki bieg sztafetowy o puhar „Gazety Ludowej", odbywający się w poprzednich latach na przestrzeni Królewska Huta—Katowice, przeniesiony obecnie na bieżnię, na boisku Policyjnego Klubu Sportowego w Katowicach. Ze względu na to, że dziś lekka atletyka jest na Górnym Śląsku znacznie rozpowszechnioną, bieg ten, mający dotąd ogromne znaczenie propagandowe zyskał w ten sposób bardzo pod względem czysto sportowym. Bieg ten składał się z ośmiu etapów, a to: 3000, 1500, 1500, 800, 800, 400, 400, 200 m i jest największą tego rodzaju imprezą na G. Śląsku.

Do biegu tego z największemi szansami stanął „K. S. 22 Mała Dąbrówka", posiadający w swym składzie dziś pierwszorzędnych biegaczy jak **Kasprzyk,** jedenasty w II. międzynarodowym biegu na przełaj, **Jaworek,** trzynasty w tymże biegu, a czwarty w ostatnim biegu „Polonji" katowickiej, **Mikołaj i Woźniak,** trzeci i trzynasty w biegu „Polonji", oraz „Cracovia". Między temi też sztafetami rozegrała się zacięta walka o palmę pierwszeństwa.

Pierwszy etap daje popis Kasprzykowi (czas jego 9,48) i wielką przewagę nad podobnie jak on równo idącym Mitasem. Drugi etap wygrywa Mikołaj przed zmniejszającym różnicę Drozdowskim, trzeci wygrywa jeszcze Karch, lecz tu podprowadza znacznie Irwitt, tak, że umożliwia Bukowskiemu po świetnym finiszu uzyskać prowadzenie przed Woźniakiem. Następny jednak etap obejmuje Pawlik i mimo, że idzie dobrze musi przegrać do bardzo dobrego Jaworka. Dalszy etap daje ciężką walkę, jaką stacza prowadzący Winkler z dochodzącym go prawie **Pobógiem,** który wszystko ze siebie wydając **zadecydował o zwycięstwie** do tego stopnia, że doskonale idący na przedostatnim etapie **Rechowicz** już po trzydziestu metrach prowadzi, zyskując we wspaniałem tempie 50 m różnicy. Ostatni etap obejmuje **Jurski,** który zwiększa jeszcze tę przestrzeń tak, że kończy bieg w czasie 26.14,6, odsadzając o 60 m „K. S. 22 Mała Dąbrówka". Na dalszych miejscach o całe okrążenie „K. S. Czeladź", Sokół II — Katowice. Tak więc po ciężkiej walce zdobyła „Cracovia" piękny puhar.

—o—

Rejd samochodowy Warszawa—Bydgoszcz.

Bydgoszcz, 5 czerwca. (PAT.) Godz. 19½. Do chwili obecnej z pośród 24 aut, biorących udział w rejdzie samochodowym, które wyruszyły z Warszawy, przybyło tutaj 16 aut, następujących marek: 1 Mercedes, 2 Dodge, 1 Lancia, 1 Steyer, 4 Craislery, 2 Hotchkisy, 1 Ansaldo, 3 Fiaty, 1 C. W. S. Do Włocławka szosa średnia, z Włocławka do Solca — świetna. Na całym dystansie rejdowi przyglądały się liczne grupy publiczności. Mimo deszczu, jaki padał od Nieszawy do Bydgoszczy, auta osiągnęły szybkość przeciętną około 80 km. na godzinę. Komandor rejdu dyr. Regulski, przybył już do Bydgoszczy o godz. 17.30, zaś wice-komandor inż. Zejdowski o godz. 18-tej Jutro o godz. 7-mej rano rozpoczyna się drug. etap rejdu Bydgoszcz-Gdynia.

Derby w Warszawie.

Warszawa, 5 czerwca. (PAT.) Derby Polskie (25 tysięcy złotych) wygrała klacz Fala III, hr. Morstina, na drugim miejscu był Arno, na trzecim Bosfor. W biegu brało udział 12 koni.

W biegu o nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej wzięło udział 7 koni. Nagrodę (15 000 zł.) wygrał Forward, p. Grzybowskiego drugi przyszedł Gramat, także p. Grzybowskiego, trzecim był Ten.

Na Derbach obecny był p. Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie Rządu i wielka ilość publiczności. Pogoda chmurna, tor ciężki.

RUMUNI W TENNISIE ZWYCIĘŻYLI.

W dn. 4 b. m. odbył się dalszy ciąg meczu tennisowego Rumunja—Polska z nast. rezultatem: Lupu i Poulieff—Solarow i Steiner 6:7, 7:5 i 6:3. Zwyciężyli bez trudu Rumuni.

W dn. 5 b. m. odbyła się emocjonująca wielce partja Poulieff—Marczewski 6:3, 3:6, 7:5 i 7:7, poczem została przerwana z powodu ciemności.

Na tem zawody zakończono. Rumunja prowadzi z Polską 4:0, a Warszawa ze Lwowem 6:1. Jest wątpliwem, czy mecz Polska—Rumunja dojdzie do skutku, pozatem mecz Warszawa—Lwów już się nie odbędzie, ponieważ Warszawiacy już ze Lwowa wyjechali, tak samo zamierzają postąpić i Rumuni z powodu niepogody.

—o—

PORAŻKA NASZYCH SZERMIERZY W SPOTKANIU Z RUMUŃSKIMI. Odbywający się z okazji wystawy sportowej mecz szermierczy Rumunja—Polska, przyniósł naszym szermierzom dotkliwą porażkę, która przedstawia się w szczegółach nast.:

W florecie Rumuni wygrali 5:1. Dopisali z pośród polskich zawodników Friedrich i Segda, podczas gdy Goling zawiódł zupełnie. U Rumunów wybili się na pierwszy plan Sawu i Cazianu.

W szpadzie przegrali nasi w stosunku 3½ na 12½ punktów. W szabli wyszliśmy jeszcze 8:8 punktów, ale i w tej broni zwyciężyli Rumuni ze względu na lepszy stosunek touches bo 65—59.

Dział gospodarczy

Bilans handlowy za maj będzie ujemny.

Na podstawie prowizorycznych danych deficyt bilansu handlowego w maju wyniesie około 30 mil. zł., t. j. o 2 mil. zł. więcej, niż w kwietniu. Jak donoszą ze sfer poinformowanych, rząd zamierza zgromadzić szereg restrykcji i zarządzeń, celem zapobieżenia bierności bilansu handlowego. Restrykcje te mają dotknąć podobno 11 gatunków artykułów ściśle luksusowych (automobile, owoce). Ostrej krytyce podobno w sferach rządowych ostatnio poddano system t. zw. kontyngentów specjalnych, które zagwarantowane zostały Austrji i Czechosłowacji w traktatach handlowych z temi państwami. System ten stwarza takie dziwolągi, że rodzynki z Grecji sprowadzane są przez Austrję, płacąc wysokie koszta pośrednictwa. Nadto zamierzone jest wprowadzenia zakazu udzielania kontyngentu firmom nowopowstałym lub takim, które dotychczas nie importowały.

—o—

Na co powinna być zużyta pożyczka?

Omawiając cele, na które powinna być zużyta pożyczka zagraniczna oświadczył p. min. H. Gliwic, że przedewszystkiem powinna zużyta być pożyczka na cele **stabilizacyjne,** jednakże ustalenie poziomu waluty powinno być pozostawione życiu samemu. Co się tyczy inwestycyj, to b. min. Gliwic sądzi, że kapitały zagraniczne, o ile będą miały zaufanie, że waluta krajowa nie ulegnie załamaniu, same do nas przyjdą w odpowiedniej ilości. Najlepszym tego przykładem są obecnie Włochy, gdzie w ciągu dwóch tygodni wpłynęło 110 mil. dol. pożyczek amerykańskich. Za najniezbędniejsze inwestycje uważa p. Gliwic te inwestycje, które mają na celu podniesienie siły nabywczej ludności, w szczególności pożyczki dla wszelakiego rodzaju meljoracyj rolnych, na rozbudowę sieci dróg i kolei, oraz na wszelkie cele użyteczności publicznej. Koniecznem jest, ażeby pożyczka została celowo zużyta. Zasilony w odpowiedni sposób, w jakiemkolwiek miejscu organizm gospodarczy, natychmiast odczuje w całokształcie swym znaczną poprawę.

Kronika ekonomiczna.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-ROSYJSKIE. Spadek eksportu naszego do Rosji sowieckiej poza przyczynami ogólnej polityki gospodarczej sowietów wywołany został niemożliwością udzielenia sowietom długoterminowego kredytu. Min. przem. i handlu dążąc do wzmożenia naszego eksportu do Rosji zwołało konferencję z osób zainteresowanych, w szerszem nawiązaniu stosunków ekonomicznych z Rosją sowiecką. Konferencja ta wyłoniła komisję dla szczegółowego badania środków, jakie należy zastosować dla zwiększenia naszego eksportu. Komisja ta powzięła szereg uchwał, które przedłożone zostały rządowi do zaakceptowania. Należy spodziewać się, że komisja będąc dokładnie obznajomiona z warunkami handlu z Rosją, przedłożyla rządowi realne środki wzmożenia poprawy naszego eksportu do Rosji.

JAK PRACUJE NASZA FLOTA HANDLOWA. Nasza eskadra handlowa, licząca juz sześć bander, rozszerza znacznie zakres swej działalności, wyznaczając jeden ze swych statków, „Wartę", do dalszych kursów na południe, na Morze Śródziemne i do północnych wybrzezy Afryki. Niedawno przyjęty transportowiec wojenny „Warta" po pierwszej swojej podróży jako statek handlowy, odbytej z Gdańska do Göteborg z ładunkiem węgla, dnia 27 maja br. wyruszył z Göteborg z powrotem do Gdańska, gdzie przyjmie ładunek 3700 ton węgla i popłynie z nim do Bona, do Algieru. Na pokładzie „Warty" oprócz załogi stałej znajduje się 30 mechaników praktykantów z Morskiej Szkoły w Tczewie.

Ostatnie rejsy pozostałych jednostek naszej eskadry handlowej były następujące: „Poznań" przybył z Gdyni do Gandawy z ładunkiem 2700 ton węgla, „Kraków" ładuje w Gdyni 2700 ton węgla, z którym wyruszy do Sztokholmu, „Wilno" 26 maja odpłynął z Antwerpji do Gdańska z ładunkiem 2532.5 ton tomasówki, „Katowice" przybył do Gdyni dla załadowania 2700 ton węgla dla Szwecji, „Toruń" 27 maja odpłynął z Gdańska do Gandawy z ładunkiem 655 sążni drzewa.

NALEŻNOŚCI SPORZĄDZENIA PROTESTU WEKSLOWEGO. Z dniem 1 czerwca 1927 r. weszły w życie nowe przepisy o należnościach za sporządzenie protestu wekslowego. Opłata za sporządzenie protestu przez notarjusza ma wynosić: Jeżeli kwota ulegająca zaprotestowaniu nie przekracza 100 zł. — 2 zł., powyżej 100 do 300 zł. — 2 zł. 50 gr., powyżej 300 do 400 zł. — 4 zł., powyżej 400 do 600 zł. — 5 zł., powyżej 600 do 1000 zł. — 7 zł., powyżej 1000 do 5000 zł. — 10 zł., powyżej 5000 do 10.000 zł. — 15 zł.

Przy sumie, przekraczającej 10.000 zł., do opłaty 15 zł. za pierwsze 10.000 zł., dodaje się po 30 gr. za każde choćby rozpoczęte dalsze 1.000 zł.

Niezależnie od opłaty za sporządzenie protestu notarjusz pobierać ma należne w myśl przepisów właściwych ustaw i rozporządzeń opłaty stemplowe i komunalne.

PRZELICZANIE WKŁADÓW W SPÓŁDZIELNIACH. Do min. skarbu napływają liczne skargi posiadaczy wkładów w spółdzielniach kredytowych z powodu rzekomego pokrzywdzenia przy przeliczeniu na złote dawnych wkładów rublowych, koronowych i markowych.

Wszystkie te skargi, po sprawdzeniu przez Radę Spółdzielczą, okazały się nieuzasadnione, gdyż przerachowanie dokonane zostało zgodnie z przepisami prawa. Przepisy zaś te są zupełnie słuszne, wymagają bowiem od spółdzielni stosunkowego podzielenia kapitałów własnych pomiędzy członków, wkładców i fundusze niepodzielne.

PLAN PARCELACYJNY NA R. 1928. Min. reform rolnych przesłało do wszystkich okręgowych urzędów ziemskich okólnik w sprawie wykonania planu parcelacyjnego na rok 1928 dla gruntów prywatnych, oraz przygotowania wykazu imiennego majątków, podlegających przymusowemu wykupowi na rok 1928.

Przy spisywaniu majątków, na wykazie imiennym nie mogą być zamieszczone majątki t. zw. „martwej ręki", należące do kościoła rzymsko-katolickiego, oraz do innych kościołów i gmin wyznaniowych, majątki należące do innych instytucyj publicznych, w szczególności do fundacji, majątki, będące własnością gmin miejskich, majątki nabyte na podstawie przepisów o likwidacji, — o ile nabywcy nie zobowiązali się do rozparcelowania pewnego obszaru. Ustalając obszar, jaki ma być z poszczególnych majątków umieszczony w wykazie imiennym, Okr. Urz Ziem. winien przedewszystkiem zbadać miejscowe stosunki agrarne i określić obszar, niezbedny dla uzupełnienia gospodarstw karłowatych sąsiednich wsi; obszar ten winien być powiększony w razie konieczności zaspokojenia stałej służby folwarcznej, tracącej pracę na skutek parcelacji.

PAŃSTWOWA SZKOŁA OGRODNICTWA W POZNANIU. Dyrekcja Szkoły zawiadamia, że zapisy na nowy rok szkolny na kurs pierwszy i drugi przyjmowane będą do dnia 15-go sierpnia br. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że od jesieni czynny będzie również kurs przygotowawczy. Istniejące przy Szkole roczne Państwowe Kursy Ogrodnictwa przyjmować będą zgłoszenia do dnia 1 września br. Wszelkich informacyj udziela i wysyła prospekty sekretarjat Szkoły. Korespondencję adresować należy „Państwowa Szkoła Ogrodnictwa w Poznaniu ul. Noskowskiego 6".

W SPRAWIE IMPORTU ŻELAZNEGO SZMELCU DO POLSKI. Z dniem 15 czerwca br. ustaje dla Niemiec obowiązek zbywania do Polski szmelcu żelaznego, wobec czego powszechnie spodziewano się, że rynek nasz znajdzie się w krytycznej sytuacji, gdyż roczna dostawa szmelcu żelaznego z Niemiec, wynosiła dość pokaźną sumę, przeszło 200 tys. tonn szmelcu rocznie. Jasnem jest, że wobec braku odpowiedniej ilości szmelcu krajowego zmuszeni będziemy nadal importować znaczne ilości szmelcu z zagranicy. W stosunku do rynków zagranicznych podkreślić należy pomyślny wynik zabiegów we Francji, wskutek których otrzymaliśmy poważny kontyngent na szmelc francuski. Sprowadzany z państw zachodnio-europejskich szmelc żelazny kalkuluje się w większych partjach po 74—75 sh. za tonnę franco stacja pograniczna, a pochodzenia wschodnio-europejskiego 67 sh. franco na Zemgale. Ostatnio sprowadzone transporty szmelcu amerykańskiego kalkulują się cif. Gdańsk po 70 sh.

SZCZEGÓŁY TRAKTATU GOSPODARCZEGO ŁOTEWSKO-SOWIECKIEGO. Podpisany onegdaj w Moskwie traktat gospodarczy pomiędzy Łotwą a Sowietami zawarty jest na lat 5 i zawiera następujące postanowienia: ZSSR zobowiązuje się dokonywać corocznie obstalunków na produkty przemysłowe i rolnicze Łotwy na sumę 4 milj. łatów, co stanowi czterokrotne zwiększenie tych zamówień w stosunku do stanu obecnego. Pozatem Sowiety zobowiązują się do zorganizowania i stopniowego powiększenia tranzytu towarów rosyjskich przez terytorjum Łotwy. Z drugiej strony Łotwa godzi się na zniżki celne, od niektórych produktów sowieckich a mianowicie na zniżkę 50%-ową od soli, 25% od pszenicy, 20% od cukru i 15% od innych towarów, uzyskując w zamian za to zniżkę opłat celnych od szeregu artykułów wywożonych przez Litwę, a mianowicie zniżkę 50%-ową od wagonów, 25% od narzędzi rolniczych, 20% od skór i t. d.

Z RYNKÓW ŻELAZA. Na rynku żelaznym ruch wielki. Warunki płatności w hurcie: kredyt wekslowy do 3 miesięcy lub rachunek otwarty do miesiąca przy 10 do 20-procentowej zaliczce gotówkowej. Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego przedstawiają się w złotych za tonnę franco wagon stacja załadowania jak nstępuje: surówka „Starachowicka" (franco wagon huta) Nr. 0 — 210, Nr. 1 — 200, Nr. 2 — 190, surówka odlewnicza „Staporków" Nr. 1 — 220, Nr. 2 — 215, Nr. 3 — 210, złom żeliwny (fragment lany) — 165, żelazo handlwoe krajowe 350 plus 2 proc., bednarka gorąco walcowana 422.50 plus 2 proc., walcówka 397.50, blacha (cena zasadnicza) gruba 5 mm. i wyżej 432.50 plus 2 proc., cienka do 5 mm. 525 plus 2 proc., koks karwiński 62, koks górnośląski twardy 31.80, miękki 39.80, węgiel kowalski myty cieszyński 62, górnośląski gruby 32.60, dąbrowski gruby 30.70, cegła ogniotrwała normalna 97.50, kopułakowa 107.50, glina ogniotrwała mielona 60, mączka szamotowa 80, zaprawa szamotowa 70, kamień wapienny 7 złotych.

Z RYNKU JAJ. Ceny jaj w tygodniu bieżącym, z powodu zbliżających się świąt żydowskich i zwiększonego zapotrzebowania, oraz odkładania znacznych ilości towaru do chłodni i do wapna, wykazują tendencję mocniejszą, choć niemniej obroty w hurcie są małe. Ceny hurtowe warszawskie wynoszą 175—180 zł. za skrzynię (1440 sztuk), ceny hurtowe na eksport wahają się od 21—22 dol. za skrzynię loco granica, w zależności od jakości towaru i od odległości od granicy. Eksport duży do Niemiec i Austrji, mniejszy natomiast do Anglji z powodu wyczekującej sytuacji wobec zerwania stosunków dyplomatycznych i handlowych z sowietami. Widoki na ożywienie eksportu do Anglji, z tego właśnie powodu bardzo wielkie i eksporterzy obiecują sobie wielkie korzyści. Po świętach spodziewana jest zniżka cen.

WALKA O WPROWADZENIE MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO WE FRANCJI. Dookoła sprawy wprowadzenia monoplu zapałczanego we Francji toczy się od dłuższego czasu dyskusja. Onegdaj zabrał głos Poincare, omawiając projekt wprowadzenia monopolu zapałczanego i oświadczył, że nie chodzi tu o wydzierżawienie, ani sprzedaż monopolu, lecz o wprowadzenie ulepszonych maszyn szwedzkich i o zdobycie zagranicznych rynków dla zapałek francuskich. Następnie Pioncare wykazał, że nowy projekt zapewni państwu 34 miljony fr. dochodu bezpośrednio, nie licząc znacznych dochodów z podatków od zapałek, jakie będą pobierane, oraz z procentów od pożyczonych monopolowi sum. Ponadto projekt ten zapewni 5 mil. franków dochodu personalowi zatrudnionemu przy wprowadzeniu monopolu. Kaucja w sumie 80 milj. dol. złożona przez towarzystwo szwedzkie przyczyni się do uzdrowienia finansów francuskich. Projekt nie ma charakteru politycznego natomiast jest bardzo korzystny dla skarbu państwa. To też Poincare uważałby odrzucenie projektu za rzecz godną pożałowania. Następnie premjer wyjaśnił, że niektórzy z członków gabinetu są przeciwnikami projektu, jednakże pozostawili mu swobodę podtrzymywania go, uważali bowiem, że ze względu na konieczność doprowadzenia do końca dzieła poprawy finansów konieczne jest utrzymanie jedności w łonie rządu. W końcu Poincare wyraził zgodę na kontynuowanie dyskusji nad projeketm w myśl życzenia izby w dniu jutrzejszym.

KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ IZBY HANDLOWEJ W SZTOKHOLMIE. W piątek 3 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Hersego, zebranie Komitetu polskiego dla omówienia udziału Polski w tegorocznym Zjeździe Międzynarodwej Izby Handlowej zwołanym do Sztokholmu na koniec czerwca br. Uchwalono wysłać delegację, złożoną z 15 członków Komitetu polskiego. Jako mowców na zebranie plenarne Izby wyznaczono: b. ministra Gliwica, prezesa Hersego, posła Wartalskiego i dyrektora Izby handlowej i przemysłowj w Krakowie dr Beresa.

Z wędrówek po kinach krakowskich.

(Sztuka — „Czworonożny bohater" i „Wyprawa do Afryki. Uciecha — „Niewinne grzesznice". Nowości — „Djablica" i „Jedna noc" z Rudolfem Valentino. Warszawa — „Błazen i woltyżerka", „Chińska dzielnica w San Francisco").

„Sztuka" ma w swoich dwóch obecnych filmach wymarzony repertuar świąteczny, na który będzie mogła pójść cała młodzież wielkiego Krakowa z przyległościami. Zarówno film „z czworonożnym bohaterem", którym jest znany pies Rin-Tin-Tin, jak przedewszystkiem „Wyprawa myśliwska do Afryki", wprowadzająca widza w głąb stosunkowo najmniej znanego u nas egzotycznego kraju Abisynji — to prawdziwa kopalnia zarówno rozrywki jak wiadomości. Rzadko na którym filmie można tyle nowych rzeczy zobaczyć.

Niewinność „niewinnych grzesznic" na filmie Uciechy jest podejrzana, natomiast niewątpliwa jest wielka rutyna aktorsko-filmowa tych kilku ładnych dziewczynek, które w owym filmie wprowadzają nas w świat berlińskiego zepsucia. „Nowości" mają istotną sensację w swoich nieznanych jeszcze filmach z nieboszczykiem Rudolfem Valentino, który na ekranie pozostał nieśmiertelny i piękny. „Warszawa" popularną sensację cyrkową, zawsze atrakcyjną „Błazen i wolyteżrka", a posmak egzotyczności w „Chińskiej dzielnicy San Francisco".

Z Radjo.

Program stacyj radjotelefonicznych:

na wtorek dnia 7 czerwca 1927 r.

Kraków (422) Godz. 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Przerwa, ewentualnie komunikaty; godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „O współczesnym teatrze włoskim", wygł. Jalu Kurek; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „O znaczeniu ogródka dziecięcego w wieku przedszkolnym", wygł. p. Marja Wyrzdowa, dyr. Szk. wzorowej T. S. L.; godz. 20.30: Koncert wieczorny; godz. 22: Komunikat meteorologiczny, sygnał czasu.

Warszawa (111) Godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T."; godz. 15: Komunikat gospodarczy, lotniczo-meteorologiczny; godz. 16.30—17: Odczyt p. t. „Śląsk" z działu „Krajoznawstwo" wygł. dr. M. Orłowicz; godz. 17.15: Nadprogram, komunikaty; godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra domrzystów pod dyr. Bazylego Zybryckiego; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19.15—19.40: Odczyt p. t. „Juljusz Słowacki — zarys życia i rozwoju duchowego" wygłosi dr. K. Górski; godz. 19.40—20.05: Odczyt p. t. „Jak powstały obecne stosunki narodowościowe w Polsce" — wygł. min. Leon Wasilewski; godz. 20.05—20.20: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert wieczorny kameralny. Wykonawcy: Zespół instrumentalny (Leokadja Nowacka Ilska — fort., Józef Oziminski — skrzypce, Leopold Dworakowski — altówka i Lucjan Budkiewicz — wiolonez.) oraz Adela Comte Wilgocka (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); godz. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komuniecznej z rest. „Rydz".
katy PAT.; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki ta-

Poznań (270) Godz. 13.30—14.50: Koncert południowy orkiestry 7 p. a. c. pod dyr. kapelmistrza kpt. Sternalskiego. (W przerwie podczas koncertu o g. 14 komunikat giełdowy); godz. 17.15—18.45: Koncert muzyki czeskiej wykona zespół kameralny „Radio Pozn." pp. F. Łukasiewicz, T. Szule, St. Pawlak, J. Sobieralski i J. Spyszewski ze współudziałem p. W. Jarochowskiej (mezzo sopran).; godz. 18.45—19: Nodprogram, wygł. p. Fr. Ryll, artysta Teatru Polskiego; godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „Falsyfikaty w międzynarodowym obrocie pieniężnym", wygł. p. S. Punicki; godz. 19.25—19.40: Komunikaty rolniczo-gospodarcze; gdz. 19.40—20.05: Odczyt p. t. „Perła krajobrazu wielkopolskiego „Ludwikowo", wygł. prof. Wodziczko; godz. 20.30—22.15: Transmisja koncertu, komunikatów PATA i sygnału czasu z Warszawy.

Berlin (483.9 i 566) Godz. 6.30: Koncert poranny; godz. 17.30: Koncert; godz. 20.30: Recytacje; godz. 21.15: Popularny koncert orkiestry.

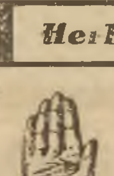
Wiedeń (517.2) Godz. 11: Koncert; godz 16.15: Koncert; godz. 20.15: Humor muzyczny większych i mniejszych mistrzów.

Rzym (449) Godz. 17.45: Koncert; godz. 21.10: Koncert orkiestry.

Praga (348.9) Godz. 17: Koncert; godz 20.10: Wieczór humoru.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.





Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1.